Nr. 286 Niedziela 15 września 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 90, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 33, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Elita" ma głos

Jutro odbędą się wybory do „sanacyjnego" Senatu. W tych wyborach nie potrzebujemy już nawoływać do bojkotu ponieważ masy wogóle nie wybierają, odsunięto je bowiem od wyboru senatu. Jedną trzecią senatu wcale się nie wybiera, mianuje ją p. Prezydent. Dwie trzecie zaś, czyli 64 senatorow, wybierać będzie „elita". Z początku luminarze „sanacyjni" pragnęli, by w senacie zasiedli sami orderowicze, których jednak „zatwierdziłoby" mniejsze lub większe grono wyborców; senat wybieranoby mniej więcej tak, jak sejm. Ale marsz. Piłsudski wyraził pewne zastrzeżenia co do tego pomysłu. Wówczas genjusze „sanacyjni" wywrócili ten pomysł do góry nogami: „elita" nie będzie wybierana, lecz sama będzie wybierała. Koło wyborców zwężono do grupki „elity", złożonej z orderowiczów, działaczy samorządów i ludzi z wyższem wykształceniem.

W teorji „elita" ta może wybrać na senatorów kogo chce, ale w praktyce, zwłaszcza w praktyce „sanacyjnej", wybierze ona oczywiście również „elitę". Całe wybory sprowadzają się do wyłuskania z „elity" 64 senatorów. Najlepszym i najuczciwszym sposobem wybierania byłoby tu — naszem zdaniem — ciągnienie supełków, lub losowanie.

W ten sposób senat nie wychodzi poza „elitę". „Elita" go wybiera: wybrańcy będą „elitą elity", mianowańcy — tembardziej.

Jak inteligentnie i mądrze ustalono prawo wyborcze do senatu, świadczy taki np. szczegół, że prawo to przyznano m. in. wychowanicom szkoły gospodarstwa domowego. Doświadczony ślusarz, górnik, hutnik i t. d., mniej waży w oczach „sanacji" od gosposi mającej dyplom ukończenia szkoły gospodarstwa domowego.

Wybory senackie nikogo więc nie interesują, z wyjątkiem tych 96 osób, które zasiądą na fotelach senackich. O ile w wyborach do Sejmu „sanacji" szło o to, by jaknajwięcej osób brało udział w głosowaniu i „zatwierdziło" kandydatury „sanacyjne", o tyle z senatu uczyniono świadomie instrument „elity", kapliczkę dla uprzywilejowanych i wtajemniczonych.

I jeżeli zabieramy głos w sprawie senatu, to dlatego, że w tej świątyni „sanacyjnej" senatorowie nie będą się modlili, ani tem mniej — spowiadali, lecz będą kształtowali stosunki polskie ściśle wedle woli i rozkazu „z góry". Jeśli Sejm będzie „bajratem" (radą przyboczną) Rządu, to Senat będzie „organem zaufania" prezydenta, a wiadomo jaką rolę konstytucja „sanacyjna" wyznacza prezydentowi. Senat będzie benjaminkiem prezydenta i niewątpliwie większą może odegrać rolę, niż Sejm, jeżeli wogóle można mówić o jakiejś samodzielnej roli „parlamentu" „sanacyjnego".

Przypominamy, że senat będzie decydował o decyzjach sejmu. Bez zgody senatu sejm nie będzie mógł obalić Rządu. Wprawdzie sejm będzie mógł odrzucić poprawki senatu do ustaw, lub przyjąć ustawy własne, odrzucone przez senat, ale na to potrzeba będzie 3/5 głosów sejmu, które zapewne nigdy nie znajdą się w „sanacyjnym" sejmie.

A ponadto — na co mało zwraca się uwagi—marszałek Senatu będzie zastępcą Prezydenta. Głowa senatu może w pewnych okolicznościach stać się głową państwa. Coprawda na krótko, ale zdarza się, że minuta może więcej zaważyć na szali, niż lata całe.

Byliśmy i jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami instytucji senatu i w pierwszym sejmie, konstytucyjnym, broniliśmy jednoizbowego parlamentu. Gdy większość prawicowa wypowiedziała się za senatem, przeprowadziliśmy w Sejmie i poza nim gwałtowną kampanię przeciw reakcyjnemu projektowi endeckiemu. Udało się nam wyrwać temu projektowi „najjadowitsze zęby". Ale nowy „sanacyjny" Senat będzie nietylko miał większe uprawnienia, niż poprzednie, lecz powstanie poza wolą i bez przyczynienia się całego prawie społeczeństwa.

Takim oto podarunkiem obdarza jutro „sanacja" masy pracujące Polski!

(jmb.)

Czy nabyliście już nasz „Znak Solidarności"?

Teraz kolej na Małopolskę i na Śląsk

Groźby faszyzmu włoskiego

Z Dżibuti donoszą, że tamtejszy konsul włoski uprzedził 14 oficerów belgijskich, udających się w charakterze instruktorów do Abisynji, że każdy Europejczyk, któryby walczył przeciwko Włochom i został ujęty z bronią w ręku, zostanie na miejscu rozstrzelany.

(PAT)

Na rubieży wojny i pokoju

Francja i Stany Zjednoczone wobec zatargu włosko-abisyńskiego

Deklaracja Lavala

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów pierwszy zabrał głos delegat Francji, premjer Laval. Mowę jego podajemy w dokładnem streszczeniu.

FRANCJA I LIGA NARODÓW.

Francja jest wierna paktowi Ligi i nie może nie dotrzymać swych zobowiązań. Francja, przystępując do Ligi Narodów, czyniła to zarówno z entuzjazmem, jak i z rozwagą. Mimo niektórych rozczarowań, wiara Francji w Ligę Narodów nigdy nie osłabła. Od protokułu genewskiego z r. 1924 do konferencji rozbrojeniowej delegaci francuscy z jednakowym zapałem bronili zasady zbiorowego bezpieczeństwa, która była i pozostanie tezą francuską. Polityka Francji opiera się na pakcie Ligi Narodów. Do osłabienia tego paktu nie można dopuścić.

FRANCJA I W. BRYTANJA.

Przechodząc do omówienia mowy sir Samuela Hoare, premjer Laval zwrócił uwagę na wolę Anglji do przystąpienia bez zastrzeżeń do systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Nikt nie przyjął z taką satysfakcją słów ministra Hoare nikt nie może lepiej ocenić wogóle takiego zobowiązania, jak Francja, w ponoszeniu odpowiedzialności wszelkiego rodzaju i we wszystkich okolicznościach czasu i miejsca, którą pociąga za sobą na przyszłość taka deklaracja, stanowi datę w dziejach Ligi Narodów. Mówca cieszy się z niej wraz ze swoim krajem, który rozumie konieczność ścisłej współpracy z Wielką Brytanją dla obrony pokoju i ochrony Europy.

PROBLEM ABISYNJI.

Poruszając sprawę zatargu, który zaciążył na Zgromadzeniu Ligi Narodów, premjer Laval czyni to nie bez wzruszenia ze względu na układy, podpisane w Rzymie. Do 7-go stycznia — mówił Laval — załatwiliśmy ostatecznie z Mussolinim sprawy, mogące nas dzielić, kierując się interesami nietylko obu naszych krajów, ale i interesami pokoju europejskiego. Oceniając należycie przyjaźń włosko-francuską, uczyniłem wszystko, aby nic nie mogło zaszkodzić nowej polityce łączącej Francję z Włochami. W Stresie wraz z delegatami brytyjskimi stwierdziliśmy u szefa Rządu włoskiego tę samą wolę służenia sprawie pokoju. Jesteśmy przekonani, że szef Rządu włoskiego wytrwa w tej współpracy. Nie potrzebuję podkreślać, jak wielką wagę przywiązuję do utrzymania tej solidarności. Nie oszczędziłem sobie żadnego wysiłku, zmierzającego do pojednania. W ciągu prac Rady Ligi będę miał raz jeszcze satysfakcję wypełnienia obowiązków, wypływających dla mnie z przyjaźni do Włoch, oraz z tytułu członka Ligi Narodów. Nadal żywię nadzieję, że Rada będzie mogła niebawem wypełnić swe zadania pojednawcze. Są one wprawdzie ciężkie i trudne, ale nie beznadziejne. W łonie komitetu pięciu badamy wszelkie wnioski, zdolne dać zadośćuczynienie uprawnionym aspiracjom Italji w granicach, dających się pogodzić z poszanowaniem suwerenności innego członka Ligi Narodów. Trzeba, aby było wiadomem, że niema żadnego nieporozumienia pomiędzy Francją a W. Brytanją w poszukiwaniu skutecznego rozstrzygnięcia zatargu drogą pokojową.

Premjer Laval oświadczył na zakończenie swej mowy:

„Gdyby w danym wypadku wysiłki nasze zawiodły, wytworzyłaby się nowa sytuacja, która wymagać będzie zbadania. Wszyscy jesteśmy związani węzłami solidarności, która określi nasze obowiązki. Zobowiązania nasze zapisane są w pakcie Ligi Narodów. FRANCJA NIE UCHYLI SIĘ OD NICH

W imię Paktu Kelloga

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Hull złożył deklarację, w której, nawiązując do konfliktu włosko - abisyńskiego podkreślił pokojowość narodu amerykańskiego. Rząd amerykański, oświadczył Hull, zwraca się do narodów, przygotowujących się do orężnych rozpraw, by zechciały wziąć pod uwagę pakt Kellogga. W dalszym ciągu swej deklaracji sekretarz stanu Hull przedstawił stanowisko dyplomacji amerykańskiej w sporze włosko - abisyńskim. Sekretarz stanu Hull odbył rozmowę z ambasadorem włoskim w Waszyngtonie, oraz z ambasadorem Francji i Anglji. W rozmowach tych sekretarz Hull zaprzeczył podanym przez prasę informacjom jakoby Rząd amerykański odstąpił od paktu Kellogga.

W zakończeniu swej deklaracji sekretarz stanu Hull podkreślił, iż istotą stanowiska Ameryki w zatargu włosko - abisyńskim jest zagadnienie utrzymania pokoju.

(ATE).

Sytuacja w Genewie

Korespondent genewski „Kurjera Warszawskiego" określa w następujący sposób sytuację na terenie Genewy:

1) Stanowisko Anglji pozostaje całkowicie zdecydowanie przeciwwłoskie. Ponieważ Francja tak, czy owak zmuszona będzie pójść z Anglją przeciwko Włochom, więc sankcje zapadną, jakgdyby automatycznie.

2) Włochy już spaliły za sobą mosty i nie mają drogi powrotu, [illegible] mowa Hoare zerwała te wątłe nici, które łączyły jeszcze Ligę z nadzieją, że Rzym w ostatniej chwili opamięta się. Po mowie ministra angielskiego i ta nikła nadzieja [illegible]kła.

3) Komitet 5 wciąż jest bojkotowany przez delegację włoską, odmawiającą mu wszelkiego urzędowego kontaktu. Przygotował raport, który złożony będzie Radzie i opracował nowe oferty pokojowej likwidacji sporu. Oferty te polegać mają na połączeniu propozycji paryskich ze statutem, łączącym Anglję z Irakiem i dającym Anglji rozległe pełnomocnictwa. Komitet 5-ciu zbierze się jeszcze raz w sobotę, lub poniedziałek przed ostatecznem stwierdzeniem fiaska, wziętej na siebie misji, bo na powodzenie mało jest szans w chwili obecnej.

4) Delegacja francuska znajduje się w podwójnem kłopotliwem położeniu. Z jednej strony lawirować [illegible] a z drugiej uzgodniać sprzeczności dzielące włoskofilskie nastroje Lavala od proangielskich tendencyj Herriota i Paul Boncoura. Te ostatnie tendencje wzmocniły się o tyle, że Laval usiłował naprózno nawiązać osobisty kontakt telefoniczny z Mussolinim. Mussolini uchylił się [illegible] od osobistej rozmowy — i fakt ten wywołał nadzwyczaj niemiłe wrażenie w łonie delegacji francuskiej.

Mniejszy obieg pieniądza

W ciągu pierwszej dekady września zapas złota w Banku Polskim powiększył się nieznacznie o 0,1 miljn. zł. do 511,6 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się poważniej o 2,4 miljn. zł., do 8,4 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych spadł o 26,5 miljn. zł. do 956,1 miljn. zł. Pokrycie złotem obniżyło się do 48,69%.

Zmniejszył się również obieg bilonu. Łącznie banknotów i bilonu było w obiegu na sumę 1,538,1 miljonów złotych.

Szakale

Korespondent paryskiego tygodnika „VU" udał się w ostatnich dniach do poselstw Abisynji i Włoch w Paryżu. Oto jak na łamach wspomnianego pisma opisuje swe wrażenia:

„W poselstwie abisyńskiem zastałem w poczekalni tłum zgoła nie abisyńskiego pochodzenia. Byli to wszystko dostawcy najrozmaitszych narzędzi — karabinów maszynowych i ręcznych, rewolwerów, materjałów wybuchowych, gazów trujących, armat zenitowych, a nawet czołgów. Dostawcy drobniejszego uzbrojenia mieli przy sobie wzory swych wyrobów. Udało mi się stwierdzić, że w ostatnich czasach od wczesnego ranka do późnego wieczora przez poczekalnie poselstwa abisyńskiego przewija się nieprzerwany łańcuch handlarzy uzbrojenia, zachwalających swój towar.

[illegible] szowali się myślą o olbrzymich zyskach i dawali wyraz przeświadczeniu, że wojny włosko-abisyńskiej nie można będzie uniknąć. Ten i ów spośród obecnych wspominał o tem, jak to mu się świetnie powodziło w latach od 1914 do 1918 r., w czasie wojny światowej. Jeden z dostawców oświadczył z przekonaniem, że na jego „towar" będzie napewno wzmożony popyt. Z rozmowy wynikało, że „towarem" tym są bakterje tyfusu i grypy.

Gdy korespondent „Vu" udał się po upływie kilku godzin do poselstwa włoskiego, zastał tam podobny widok. Wśród obecnych w poczekalni poznał kilka osób, które widział niedawno w poselstwie abisyńskiem.

Złoty tych szakali i sępów, którym wszystko jest jedno na czyim trupie będą żerować, są nieomylnym znakiem zbliżającej się wojny."

Po wyborach B.B.W.R.

W jaskrawem świetle własnych reflektorów

Przykład ironji losu
i nauka moralna

We wczorajszym „Przeglądzie prasy" drukowaliśmy parę [illegible] pów z rozpaczliwego artykułu [illegible] St. Mackiewicza p. t. **Przygody na wileńskim partykularzu.** P. Mackiewicz przytacza kilka dokumentów, charakteryzujących dobitnie [illegible] wyborczą" B. B. W. R. [illegible] **Jest to taki epilog owej „wileńskiej walki bogów"**, o której pisaliśmy kilka razy. O ile można zorjentować się w stosunkach [illegible] wnętrznych „sanacyjnego" partykularza w starej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego organizacja miejscowa B.B.W.R., kierowana, mówiąc nawiasem, przez „rdzennego wilnianina", p. Birkenmayera udzieliła swego poparcia dwojgu kandydatów: p.p. W. Pełczyńskiej i K. Okuliczowi; „zbojkotowali" natomiast p. Maleszewskiego, prezydenta miasta, i p. Mackiewicza redaktora „Słowa". P. Mackiewicza ponadto zwalczano.

Jak zwalczano? Oto parę przykładów.

Ukazała się ulotka, podpisana przez anonimowy „Komitet wyborczy robotników, pracowników [illegible] rzemieślników miasta Wilna". Początek — ultra - „sanacyjna" demagogja; później kilka wyświechtanych frazesów, przepisanych [illegible] Bóg wie skąd; frazesy te mają symbolizować „stanowisko klasowe"... Świata Pracy i w końcu — pod adresem p. Mackiewicza:

„...Precz z reakcyjną kandydaturą Mackiewicza, wystawienie [illegible] raj jest policzkiem i prowokacją wobec świata pracy.

Nie chcemy sługusów kapitału!

Precz z karjerowiczem, który [illegible] wolnej trybuny publicystycznej uprawia bezkarnie bandytyzm pióra [illegible]

Precz z dożywociem poselskiem Mackiewicza — tego m[illegible] tycznego, który dziś do nas wdzięczy się, jak kokota...

Precz z Mackiewiczem, który [illegible] rząc o karabeli i godnościach szambelańskich, trzyma za plecami b[illegible] — by świat pracy zapędzić w [illegible]".

Rzecz prosta, o żadnym takim „komitecie" nikt wśród prawdziwych robotników wileńskich nie słyszał. Sprawdziliśmy to bez trudu. Ulotkę w takim... „klasowym" stylu pisały jakieś osobistości, którym się zdaje, że skoro któryś tam bubek bierze na siebie rolę „przedstawiciela" Świata Pracy, [illegible] musi koniecznie wpakować do tekstu i „sługusów kapitału" i „pańszczyznę", bo tak sobie wyobrażają „styl socjalizujący" stare panny — czytelniczki romansideł Breszko - Breszkowskiego. Najlepsze są zresztą, w sensie pomysłowości te „godności szambelańskie"! Dlaczego akurat „szambelańskie"?...

* *

O p. Maleszewskim inna ulotka mówi dosłownie:

„Obywatele! Wyborcy!

W okręgu 46 kandyduje dr. Wiktor Maleszewski, który czyni wszelkie zabiegi w celu uzyskania mandatu poselskiego... Prezydent Maleszewski nie był i nie jest nigdy sobą; zarządem miasta rządzi wszechwładnie p. Jotkówna...

Żaden głos świata pracy nie padnie na Maleszewskiego..."

Tu widnieje znowu podpis: „Robotniczy Komitet Wyborczy".

* *

Z p. Mackiewiczem nie łączy nas absolutnie nic. Wręcz przeciwnie. Ponieśli on zasłużoną karę za nieprawdopodobny tupet i niesłychaną łatwość, z jaką umiał ten zdolny zresztą publicysta konserwatywny odsądzać od czci i wiary ludzi, myślących i czujących inaczej. I o p. Maleszewskiego nam ani trochę nie chodzi. Ale:

1) ulotki przytoczone i r[illegible] rodzaju pochodzą wszak niewątpliwie z kół obozu „sanacyjnego"; nikt inny nie interesował się „problemem", czy p. Mackiewicz przejdzie, czy upadnie.

2) p. Mackiewicz i p. Maleszewski należą tak samo do obozu „sanacyjnego".

Stwierdzenie tych dwuch faktów wystarcza...

* *

P. Mackiewicz sądzi, jak się zdaje, że sekretarjat wileński B. B. W. R. maczał w tem wszystkiem palce. Jakto tam było? — to dla [illegible] obojętne. Takie sprawy załatwią Panowie sami między sobą. [illegible] natomiast zupełne prawo zwrócić się pod adresem p. Walerego Sławka — po wszystkich jego uroczystych i publicznych gromach na „partyjnictwo" — [illegible] stwierdzeniem, że u nas, w P.P.S., takich obyczajów niema i że u nas [illegible] wprowadziłby ich nie było [illegible]

Stare Wilno — z pewnością wbrew woli „walczących bogów" B.B.W.R. — udzieliło p. Sławkowi [illegible] nauki moralnej: dajmy lepiej spokój tupetowym deklaracjom [illegible] „partyjnictwa".

Przez ironję losu nauki tej udzielił cytowany numer „Słowa" p. Mackiewicza.

Ordynacja wyborcza p. Sławka dopięła niewątpliwie jednej rzeczy: z walk poglądów, idej, kierunków, jednostek zrobiła karykaturę śmiesznej i — koniec końców — obrzydliwą na miarę tego wileńsko - „sa[illegible] szanina [illegible] tyny z Tańskich Hoffmanowej, [illegible] nizmu Zołzikiewicza ze „Szkiców węglem" sienkiewiczowskich i poziomu kryminalistyki dla kucharek z Pacanowa!...

AR.

* *

Redaktor „Kurjera Wileńskiego" p. Okulicz zareagował na wystąpienie p. Mackiewicza... grubszym końcem. „Niecne kłamstwo i oszczerstwo". „Najwyższa pogarda".

P. Wanda Pełczyńska oświadczyła, że ze wszystkiemi przytoczonemi przez p. Mackiewicza ulotkami niema nic wspólnego i że zwraca się do p. Sławka z prośbą o przeprowadzenie badań co do czystości akcji przedwyborczej na terenie Wilna, o ile p. Pełczyńska brała w niej udział. P. Pełczyńska, której zresztą nikt, kto ją znał, nie będzie podejrzewał o kombinacje w stylu owych ulotek, zajęła jedyne stanowisko lojalne wobec władz własnej organizacji politycznej — BBWR.

Sposoby...

W niedzielę, w godzinach popołudniowych, „strzelcy" i „rezerwiści" roznosili po domach tych, — którzy nie głosowali w okręgu Nr. 81 w Krakowie następującą ulotkę:

Z przykrością stwierdzamy, że dotychczas WPan nie oddał Swego głosu w Komisji Wyborczej.

Powaga i interesy Państwa, a specjalnie naszej miejscowości — wymagają spełnienia tego zaszczytnego prawa i obowiązku, jakim jest wzięcie udziału w wyborach.

Pamiętaj! że wstrzymanie się od głosowania stawia Cię w szeregi maruderów społecznych, a nawet wspólnym froncie komuny i warchołów opozycyjnych.

Pamiętaj! że przez wstrzymanie się od głosowania działasz na szkodę Państwa swej miejscowości i [illegible]

Znając Pana jako czynnego i dobrego Obywatela, pozwalamy sobie przypomnieć i wezwać Go do spełnienia Swego obowiązku obywatelskiego.

Komitet Wyborczy.

[illegible]

O jeden głos

Wybory niedzielne do Sejmu stały się niewyczerpaną skarbnicą różnych qui pro quo i wesołych zdarzeń.

Otóż w II okręgu Warszawy, jak wiadomo, wyszli z urny wyborczej pp. Urbański i Wiślicki. Przepadł natomiast red. H. Gotlieb.

Red. H. Gotlieb zaprotestował przeciwko ogłoszonemu wynikowi, uważa bowiem, że nie jest do pomyślenia, by on był mniej popularny od p. Wiślickiego.

Właściwie nie tak jeszcze: p. Gotlieb uważa, iż jest on mniej niepopularny, aniżeli p. Wiślicki.

Wskutek tego protestu komisja zajęła się powtórnem przeliczeniem głosów. Sprowadzono nawet maszynę. Wynik okazał się taki, że jednak p. Wiślicki otrzymał więcej głosów od p. Gotlieba. To „więcej" wyraża się w jednym głosie.

Obecnie red. Gotlieb poszukuje tego wyborcę, który oddał ten jeden głos, który przeważył szalę na rzecz p. Wiślickiego.

Nie wolno marnować

[illegible] jest powszechnie znanym miastem, że ludek warszawski [illegible] humoru i że gdy nawet bawi się lub weseli, to i wówczas czyni to z jakąś [illegible] - pogrzebową powagą.

[illegible] to nikczemne oszczerstwo i ohydna potwarz, na którą ani Warszawa, ani jej ludek nie zasłużył.

Warszawa ma swój humor, który [illegible] jest zawsze dziecięcy, raz znowu koszarowo rubaszny; raz frywolny i lekki, a [illegible]

[illegible] przerzucić prasę „sanacyjną" z ostatniego tygodnia, z okresu powyborczego. Cóż to za kopalnia wisielczego humoru! Gdyby humor był artykułem tak pożądanym i [illegible] wanym, jak złoto, to jedna taka kopalnia, racjonalnie eksploatowana, momentalnie położyłaby kres wszystkim naszym bolączkom budżetowym, bilansowym, deflacyjnym i kryzysowym.

Nie, szanowni czytelnicy, humoru Warszawie nie brak, tylko nabywców niema.

I jeszcze jeden przykład.

Wśród pięćdziesięciu kilku tysięcy kartek wyborczych oddanych w niedzielę, a uznanych przez komisje za nieważne, część została unieważniona [illegible] względów formalnych. Mianowicie, głosujący dawali kreski wszystkim czterem, pięciu, czy ilu ich tam było, kandydatom.

Duża jednakże część głosujących nie ograniczyła się do formalnego unieważnienia swego głosu, lecz poczyniła różne uwagi, dopiski, propozycje i oferty, w których właśnie przejawił się humor ludu warszawskiego, raz dziecięco naiwny, raz koszarowo rubaszny, raz frywolny, a raz znowu wisielczy lub zgoła makabryczny.

Członkowie komisyj wyborczych, którzy liczyli głosy, zapewniają, że to był prawdziwy konkurs humoru, konkurs bez nagród. Powiadają, że [illegible] już, bardzo dawno, tak [illegible] nie bawili się, jak podczas liczenia [illegible] tych unieważnionych głosów.

[illegible] materjału, stanowiącego historyczny dokument epoki, w której żyjemy, nie należy ani zaprzepaścić, [illegible] pod korcem schować. Rozumie [illegible], że nie wszystko nadaje się do ogłoszenia i tak np. członkowie komisyj często oburzali się, iż pewien znany wyraz, piszący się przez [illegible], wielu głosujących obywateli pisało przez [illegible] kreskowane. I słusznie uczynili członkowie komisyj, że [illegible] nieortograficznie wypełnione głosy unieważnili. Reszta jednak materjału powinna być ogłoszona i podana do wiadomości publicznej.

Jeżeliby jednak względy fałszywie pojmowanej pruderji zadecydowały o nieogłaszaniu tych historycznych dokumentów, to uważamy, że po zupełnem zakończeniu „dochodzenia" wyborczego wszystek materjał, stanowiący t. zw. nieważne głosy, należy przesłać do Polskiej Akademji Literatury, która po należytem rozsortowaniu materjału z pewnością znajdzie [illegible] niejedną cenną perłę humoru.

Tego cennego materjału nie wolno marnować.

[illegible]

Zgromadzenie Ligi Narodów
Stanowisko Afryki Południowej.
Przeciwko Włochom. Zakończenie debaty ogólnej

[illegible] mowy Lavala, [illegible] Aga Khan, który sformułował [illegible] uwag krytycznych w stosunku do Ligi Narodów. Liga Narodów zbytnio zajmuje się sprawami europejskiemi.

Następnie zabrał głos delegat Afryki Południowej Waters, zaznaczając na wstępie, że ludność Afryki Południowej szczególnie [illegible] tała zaniepokojona pogarszającą się sytuacją spowodu konfliktu abisyńskiego. Przeciwstawiając [illegible] dziowe motywy, kierujące polityką narodów europejskich, interesom Afryki Południowej, mówca stwierdza, że podział Afryki poza autorytetem Ligi Narodów pociągnąłby za sobą wielkie niebezpieczeństwo zarówno dla ludów czarnych, jak i dla rasy białej. Obecny kryzys zachmurzający horyzont może być po[illegible]iem konsolidowania się dzi[illegible] wojowniczych instynktów [illegible]ej Afryki oraz zapowiedzią [illegible] rasy czarnych. W tem też tkwi, zdaniem Afryki Południowej, niebezpieczeństwo dla Europy i Afryki. Jeśli Afryka zostanie [illegible] porządkowana losom Europy, wówczas podniesie zbrojny bunt i pogrąży się w otchłani pierwotnego barbarzyństwa. Czarna Afryka nigdy nie przebaczy ani nie zapomni krzywd jej wyrządzonych. Mówca zauważył równocześnie, że Afryka Południowa będzie mogła pozostać członkiem Ligi Narodów tylko wtedy, jeśli będzie głęboko przekonana o lojalności Ligi. Wychodząc z tego założenia, mówca z [illegible]iem zadowoleniem wita mowę sir Samuela Hoare'a oraz mowę premjera Lavala stwierdzającą wierność Francji wobec paktu Ligi Narodów. W zakończeniu swego przemówienia Waters zwrócił [illegible] apelem do Włoch, aby pozwoliły Europie utrzymać się na drodze rozsądku oraz umożliwiły dalszy żywot Ligi Narodów.

Ostatnim mówcą był Riwas Vicuna (Chile), który omówił [illegible] wysiłki państw południowo - amerykańskich w sprawie zlikwidowania wojny o Chaco. (PAT).

Proces urzędników skarbowych
w Krakowie

Przed sądem w Krakowie toczy się w dalszym ciągu proces urzędników skarbowych, oskarżonych o nadużycia.

Wczoraj składał zeznania naczelnik III Wydziału Krakowskiej Izby Skarbowej, Józefczyk.

Zaznaczył on, że istotnie urzędnicy skarbowi, kasjerzy i licytatorzy [illegible]iążeni są pracą. Świadek jest współtwórcą nowych przepisów, które mają ułatwić manipulację, oraz umożliwić wykonywanie kontroli.

Świadek Buszówna, urzędniczka Urzędu Skarbowego, była licytatorką Pożyczki Narodowej w Urzędzie Skarbowym. Pewnego dnia nadeszła wpłata od jednej z firm, w kwocie 300 zł. Oskarżony Haliński powiedział jej, aby tej pożyczki nie wciągała teraz, a dopiero za parę dni. Buszówna poczuła, że nie wszystko jest w porządku i z wątpliwości swych zwierzyła się kasjerowi Zajączkowskiemu. Ten poinformował Bu[illegible], że źle zrobiła i że gdyby Haliński wydał jeszcze podobne polecenie, powinna o tem zawiadomić go niezwłocznie.

Później dowiedziała się, że Zajączkowski spowodował przybycie Komisji lustracyjnej z Izby Skarbowej. Wtedy Haliński zwrócił Buszównie czek, który wciągnęła do dziennika.

Urzędnik skarbowy Jaborek, który pracował wspólnie z oskarżonym Matuszką w jednym pokoju przez przeszło dwa lata, zeznał, że Matuszka prowadził tryb życia skromny; często się zdarzało, że kolędy biurowi, a także świadek, dzielili się z oskarżonym drugiem [illegible]

W sobotę zapadnie wyrok.

Olbrzymi pożar
młyna parowego w Warszawie

Wczoraj o godz. 14-ej, wybuchł groźny pożar przy ul. Solec 14, w Soleckim Młynie Parowym, należącym do H. Grasberga. Pożar wy[illegible] w dziale czyszczenia (w suterenie) przy żarnach, od iskry, która spowodowała zapalenie się pyłu mącznego. Robotnicy posiłkując [illegible] gaśnicami, pożar w zarodku [illegible]ili, jednak niedostatecznie, gdyż płomienie i iskry przez ele[illegible] dostały się na I-sze piętro, [illegible] mieści się walcownia, następnie na II-gie piętro, gdzie jest przesiewalnia, wreszcie zaś na III-cie i IV-te piętro. Na miejsce przybyły 4 oddziały straży. I i IV zajęły posterunki od strony ul. Wioślarskiej, II i III — od strony podwórza przy ul. Solec. Brak jeszcze jednej drabiny mechanicznej spowodował opóźnienie akcji ratunkowej. Mimo to, zawdzięczając energicznej akcji, niedopuszczono do rozszerzenia się ognia na cały gmach młyna. Elewatory i maszyny uległy poważnemu zniszczeniu, natomiast magazyny zbożowe z zapasami — ocalały.

W młynie tym pracowało około 100-tu robotników. Obecnie, wskutek unieruchomienia młyna na pewien czas, większa część robotników pozostanie bez pracy. Straty dość poważne, lecz narazie nieustalone. Akcja straży trwała do godz. 17-ej. Zaznaczyć należy, iż w lutym 1918 r. wspomniany młyn spłonął doszczętnie, pozostały tylko [illegible]

Po strasznej zbrodni
na Sikorniku

Aresztowana pod zarzutem zamordowania Julji Gierasówny na Sikorniku pod Krakowem, 15-letnia Marja Czakówna przebywa obecnie w więzieniu Św. Michała w Krakowie.

Zachowuje ona zupełny spokój. Śledztwo w tej sprawie potrwa około trzech tygodni; dane skierowane zostały do prokuratury, celem przygotowania aktu oskarżenia.

Czakówna powinna stanąć przed sądem dla nieletnich, ale wobec tego, że w Małopolsce niema instytucji sądów dla nieletnich, stanie ona przed sądem przysięgłych.

Zgodnie z ustawą, zabójczyni zostanie poddana badaniu lekarzy biegłych, których orzeczenie załączone będzie do aktu oskarżenia.

Czakówna oskarżona jest o zbrodnię zabójstwa, ale jako nieletnia może być skazana [illegible] umieszczenie w domu poprawy.

Kto wejdzie do „sanacyjnego" Senatu
z woj. krakowskiego

Według naszych wiadomości, do Senatu z województwa krakowskiego kandydują:

Woj. Kwaśniewski, Ludwik Strojek, płk. Lipiński, lekarz dr. Dyboski nauczyciel Obrul, wiceprez. miasta Krakowa Klimecki, Stryjeński.

Klejnoty koronne Negusa

Donoszą z Addis - Abeby, że Negus zabezpieczył klejnoty koronne w specjalnie zbudowanym betonowym schronie którego miejsce trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Klejnoty składają się m. in. z korony Negusa Theodora, którą zdobył lord Napier w bitwie pod Magdalą, a którą król Jerzy piąty zwrócił Negusowi w r. 1925 naszyjnik złoty, należący, wedle podania, do królowej Saby, który nosiły wszystkie władczynie Abisynji, djadem koronacyjny oraz berło, będące darem króla Jerzego piątego. (PAT.)

Hollywood łączy się z Londynem
Najpotężniejsza spółka filmowa

Aleksander Korda, dyrektor „London Film Productions", największego przedsiębiorstwa filmowego w Anglji, zawarł umowę z „United Artist's Corporation", firma amerykańska, w której biorą udział Chaplin, Mary Pickford i Douglas Fairbanks, a dyrektorem jest sam Goldwyn.

Na mocy tej umowy Korda ma dostarczyć amerykańskiej firmie w ciągu lat 10 sześć obrazów rocznie. Koszta tych obrazów wynoszą około 4 miljonów funtów.

Oprócz tego jeszcze dwie inne firmy amerykańskie będą sprzedawały swe obrazy u Kordy. W ten sposób Anglja stanie się największym ośrodkiem produkcji filmowej w Europie, a Hollywood może wkrótce stracić swoje przodujące miejsce na rynku światowym.

Na froncie walki z faszyzmem

Życie „Trzeciej“ Rzeszy

Kto to jest Juljusz Streicher?

W jednym z emigracyjnych tygodników niemieckich znajdujemy bardzo ciekawy artykuł, charakteryzujący doskonale osobę Juljusza Streichera, wydawcy pogromowego tygodnika p. n. „Der Stürmer“ („Szturmowiec“) i członka sztabu partyjnego p. Hitlera. W związku z nową falą teroru antyżydowskiego w Niemczech, nazwisko Streichera nabrało ostatnio szerokiego rozgłosu. Oto parę rozdziałów z życia tego przywódcy „czarnej sotni“ [illegible].

„Przed dziesięciu laty oskarżali go towarzysze partyjni, że jako oficer etapowy w Belgji, popełniał podczas wojny wiele z owych [illegible]nów, które później opisywał z [illegible]turalistyczną dokładnością w swym tygodniku, jako „żydowskie zbrodnie seksualne“. Wytoczony mu proces sprawy nie wyjaśnił. Bardziej zdecydowane było inne oskarżenie, które również podniesione zostało przez towarzyszów partyjnych Streichera: zarzucano mu przekupstwa, oszustwa, sprzeniewierzenia i gwałcicielstwo. W r. 1930 te oskarżenia z kół partyjnych tak przybrały na sile, że Landtag bawarski wydał posła Streichera władzom sądowym, celem wytoczenia mu śledztwa. Streicher groził ze swej strony rewelacjami na temat prywatnego życia wszystkich Führerów i Unterführerów partji hitlerowskiej. Opowiadano, że już w r. 1920 Streicher założył sobie archiwum aktów prywatnych, dotyczących wszystkich jego przyjaciół i że orjentuje się doskonale w najgłębszych pokładach bagna partyjnego. Groził tedy wielki skandal. Wówczas Hitler udał się do Norymbergi i ubłagał przeciwników Streichera, by cofnęli swe doniesienie karne. Streicher został zrehabilitowany i nikt już nie śmiał ani słowa powiedzieć [illegible].

Ta przyjaźń jednak była dość świeżego stempla i jej podłoże stanowiły konieczności polityczne dochodzącego do władzy Führera, który chciał wyzyskać szeroko demagogię antysemicką Streichera. Dawniej stosunki pomiędzy nimi kształtowały się całkiem inaczej. Oto w r. 1921 Streicher wespół z ówczesnym przewodniczącym partji hitlerowskiej — Drexlerem wydał ulotkę przeciw... Hitlerowi, w której czytamy m. in.:

„Żądza władzy i osobista próżność powołały p. Adolfa Hitlera na stanowisko Sądzi on, że nadeszła sposobna chwila, by z polecenia swych mocodawców wnieść w nasze szeregi niezgodę i rozdwojenie, aby w ten sposób przysłużyć się interesom żydostwa (!) i jego pomocników... Nie dajcie się uwieść! Hitler jest demagogiem opiera się jedynie na swym krasomówczym talencie; sądzi, że uda mu się w ten sposób sprowadzić naród niemiecki na manowce (!) i wmówić wam rzeczy, które są wszystkiem, tylko nie — prawdą“.

Tak pisał Streicher o Hitlerze w r. 1921. Dziś jednak, gdy w trzecim roku rządów hitlerowskich fala powszechnego niezadowolenia wzbiera coraz bardziej, stosunki wzajemne uległy zupełnej zmianie. Streicher jest dla reżymu nieodzowny, jako „piorunochron“, ściągający częściowo przynajmniej — wściekłość i oburzenie zawiedzionych mas na dogodny dla hitleryzmu teren — hecy antyżydowskiej. Dlatego też — jak pisze tygodnik emigracyjny — choć „norymberskie akcje pogromowe zaporaz alarmowały świat, choć Schacht interwenjował, Reichswehra miała zastrzeżenia, a Ribbentrop przywoził niekorzystne relacje z zagranicy, Hitler nie ustępował, gdy chodziło o pochycie się Streichera. Nie ustępował w tym jednym punkcie, wiedział bowiem, że ten punkt właśnie mógłby się stać rozstrzygającym. W każdym bądź razie pojechał do Norymbergi, by przyjaciela nieco pohamować i pocieszyć go, że jego czas jeszcze nadejdzie. Streicher hamował się wówczas, o ile mógł, i on również wiedział, że wezwie się go znowu, jeżeli nie będzie innego wyjścia. W międzyczasie bawił się Streicher organizowaniem zjazdów partyjnych, na które wyrzucał miljony z tak bizantyjską rozrzutnością, że Führer za każdym razem padał mu wzruszony na szyję. I wcale go to nie żenuje, że Schacht i generalicja raczą mu zaledwie głową skinąć. Ma grubą skórę, zna swoją wartość i rządzi we Frankonji jak król“.

„Podobnie, jak wszyscy zaufani pomocnicy różnych „wodzów narodu“, Juljusz Streicher nie krępuje się w wydatkach i żyje na szeroką stopę: „Ma park automobilowy do dyspozycji, swoje aeroplany, [illegible] stałą świtę, złożoną conajmniej za stu ludzi. Kiedy w r. 1934 umarł dozorca jego dwóch ulubionych psów, zainscenizował pogrzeb, jakiego jeszcze świat nie widział. Wszystkie oddziały S. A. musiały tworzyć honorową asystę. Psy podprowadzono do samego grobu, a Streicher wygłosił dwugodzinną [illegible]wę żałobną“... „Streicher jest jedynym wśród hitlerowców (prócz samego Hitlera), któremu wolno być tytułowanym przez swych ludzi: „Mein Führer“. Jest bowiem „niezbędny“ — kończy swe informacje autor streszczonego tu artykułu, znający doskonale tajemnice [illegible] faszyzmu.

„Rasowe“ szkoły

Nowe pomysły w „Hitlerji“

Depesze już doniosły, że hitlerowski minister wychowania Rust wydał okólnik, przygotowujący utworzenie żydowskich „rasowych“ szkół powszechnych z dniem 1 kwietnia 1936 r. Okólnik poleca szkołom zbadać, ile właściwie jest żydowskich dzieci. Dla utworzenia odrębnej szkoły „rasowej“ trzeba będzie 20 dzieci, jako mi[illegible].

Jest to oczywiście powrót do średniowiecza, do ghetta — w szkole. Powrót — i dalszy „postęp“ wstecz...

Przedewszystkiem dokładnie zorjentujmy się, o co chodzi — wedle okólnika i komentarza „Voelkischer Beobachter“. Otóż NIE chodzi o szkoły wyznaniowe, których domagają się np. nasi klerykali, gdyż „podział według wyznań nie wystarcza“, powiada okólnik. Wyznaniowe szkoły żydowskie już istnieją [illegible] miejscowościach. Chodzi nie o wyznanie, bo żydowskie dziecko [illegible] ochrzcić lub ogłosić za bezwyznaniowe. Zasadą musi być RASA. Przytem „pół-Żydzi“, powiada okólnik, (ojciec Żyd lub matka Żydówka) muszą iść do „rasowej“ szkoły, natomiast „ćwierć-Żydzi“ (Viertel-Juden) mogą iść do ogólnej.

W szkołach średnich — dodaje „Voelkischer Beobachter“ — sprawa już została dawniej załatwiona. Procent Żydów został sprowadzony do procentu Żydów wśród ogółu ludności. Przytem wprowadzono zasadę „rasową“ — w porozumieniu z „Urzędem Rasowym Rzeszy“.

Natomiast nie była dotychczas „uregulowana“ sprawa szkoły powszechnej, i właśnie tę kwestję reguluje omawiany okólnik min. Rusta.

Okólnik — twierdzi „Voelkischer Beobachter“ — bynajmniej NIE dotyczy innych niearyjczyków (poza Żydami) i dlatego z całą świadomością mówi o Żydach. [illegible] da dziennik — robić żadnej przykrości innym niearyjczykom, bawiącym u nas chwilowo, jako goście. Co innego Żydzi. — „To naród w narodzie“.

[illegible] lecz rasa. [illegible] że Żydzi [illegible]

[illegible]nego pogromu“, systematycznie stosowanego w Niemczech dzisiejszych. Czy warto mówić o konsekwencjach pedagogicznych: o wychowaniu dzieci niemieckich W NIENAWIŚCI i t. d. Szkoda słów, bo rzecz jest jasna.

Ale hitleryzm właśnie z całą świadomością chce wychowywać dzieci w nienawiści, w pysze rasowej, w braku uczuć ogólnoludzkich. „Czystka“ całego systemu wychowawczego dla wojny.

Tylko nasi polscy rodzimi hitleromani niech lepiej nic nie mówią! Popierwsze w takiej samej niemal pogardzie wychowuje się w „Trzeciej“ Rzeszy dzieci — wobec katolików, jako również półobywateli, „niepewnych“ ludzi. Po drugie, jak pogodzić ten brutalny „rasizm“ z chrześcijańską zasadą miłości bliźniego? Czy czytali wywody kard. Faulhabera [illegible]?

Jeszcze jeden dziki wybryk. Ja[illegible] do kwestji faszyzm a kultura!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Młodzi idą...

Konferencja kierowników

org. Młodzieży T.U.R. w Hallerowie

W ubiegłą sobotę odbyła się w ośrodku morskim ZZK w Hallerowie konferencja kierowników Org. Młodzieży TUR.

Na konferencji, która jest drugą tego rodzaju (poprzednia odbyła się przed trzema laty w Sulejowie nad Pilicą), reprezentowane były następujące miejscowości i okręgi: Warszawa, Warszawa podmiejska, Kraków, Poznań, Piotrków, Częstochowa, Zagłębie -Dąbrowskie, Nowy-Sącz, Tarnów.

Po zagajeniu konferencji przez tow. Cohna, przewodn. KC., który podkreślił doniosłość wysiłków organizacyjnych w obecnej dobie faszyzmu i grożącej wojny. Tow. Dubois wygłosił referat o aktualnych zadaniach młodzieży socjalistycznej.

Biorąc pod uwagę sytuację obecną klasy robotniczej i jej zadania, referent szczegółowo omówił dzisiejszą rolę młodzieży robotniczej i rozważył możliwości organizacyjne wśród jakich żyjemy.

Uzupełnieniem referatu było zobrazowanie stanu organizacji przez sekretarza K. C. tow. S. Niemyskiego oraz przez przedstawicieli poszczególnych okręgów organizacyjnych

W dyskusji, w której wzięła udział większość obecnych, omówiono mnóstwo najważniejszych problematów, jakie stoją przed organizacją młodzieży.

Wszyscy mówcy wychodzili z założenia, że ruch socjalistyczny w dobie obecnej stać się musi wyrazem potrzeb i dążeń wszystkich, którzy w dobie kryzysu kapitalizmu są ofiarami obecnego systemu. Stąd potrzeba szerokiej akcji propagandowej wśród młodego pokolenia, którego wszystkie niemal warstwy zaczynają widzieć w [illegible]pitalizmie sprawcę swojej niedoli i stopniowo odwracają się od wszelkich organizacyj, które jawnie lub skrycie są na usługach faszyzmu.

Podkreślono, iż hasła wysuwane oddawna przez ruch socjalistyczny, jednoczą obecnie całą niemal młodzież; to też zorganizowana młodzież socjalistyczna stać się musi łącznikiem całej młodzieży dla zespolenia się z ruchem socjalistycznym dla walki z faszyzmem o nowy ustrój społeczny. W dyskusji znalazła swój wyraz sprawa udziału młodzieży w politycznych akcjach proletarjatu, przyczem podnoszono, iż młodzież, która staje się coraz bardziej politycznie uświadomiona, nie może być trzymana „zdala od polityki“. Podkreślono silnie łączność młodego pokolenia z ideałami PPS.

Dyskusja dała bardzo wiele materjału, który będzie niewątpliwie zużytkowany w dalszych pracach organizacji. Na zakończenie konferencja przesłała serdeczne pozdrowienia młodzieży gdańskiej za pośrednictwem jednego z towarzyszy gdańskich obecnych na konferencji. Tow. Odrobinie, przedstawicielowi ZZK, który gościł [illegible]stników konferencji, urządzono serdeczną owację.

Po zakończeniu konferencji odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Org. Ml. TUR. z udziałem przedstawicieli najważniejszych ośrodków. Na posiedze[illegible] tem ustalono wytyczne prac[illegible] najbliższy okres.

Spotkanie kierowników organizacyjnych w Hallerowie, którzy — jak wykazała konferencja — ożywieni są temi samemi myślami i tą samą wolą pracy nad budową siły proletarjatu niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia naszych wysiłków organizacyjnych.

Kongres w Norymberdze

T. zw. „kongres“ hitlerowskiej partji w Norymberdze, na który przywieziono paręset tysięcy (!) [illegible] uczestników specjalnymi pociągami z różnych stron Rzeszy, narazie nie przyniósł poważniejszych nowych haseł. Podobno dopiero na niedzielnem posiedzeniu Reichstagu, zwołanem do Norymbergi, Rząd złoży ważne oświadczenia — w sprawie litewskiej, niemieckich żądań kolonjalnych, zwłaszcza przeciwko propagandzie bolszewickiej itd.

Hitler zwrócił się, jak pisaliśmy do „kongresu“ z ODEZWĄ (rodzajem manifestu). Główne ustępy odezwy wraz z przemówieniami Hessa, Rosenberga, Dorrego i innych dają pojęcie o tem, co hitleryzm wysuwa na plan pierwszy.

A więc przedewszystkiem ZGODA Z „REICHSWEHRĄ“ (armją). To najważniejsze. Hitler jednak ostrożnie MUSIAŁ podkreślić pewną [illegible] zależność armji od partji; jest [illegible] (armja) organem raczej PAŃSTWA. Widać więc, że ugoda Hitle[illegible] przeciw bezpartyjności armji.

Drugi moment — to gwałtowny ATAK NA BOLSZEWIZM.

Trzeci moment — sprawy RELIGIJNE. Hitler w odezwie zastrzega się, że chrześcijaństwa nie atakuje, — walczy wyłącznie z „politycznym katolicyzmem“, resztkami partji „centrowej“.

I wreszcie — charakterystyczne! — Hitler mówił o OPOZYCJI w kraju. Coraz więcej mówią o niej hitlerowcy! „Opozycja“ — to rzekomo trzy główne elementy: Żydzi i komuniści, politykujący księża, część monarchizującej burżuazji.

Przegląd prasy

Gorzkie żale i... dumny „Czas“

NOSY NA KWINTĘ

Miodowy miesiąc współpracy dezerterów ze Stronnictwa Ludowego z Rządem minął jak sen nocy letniej; minęły też wybory, któ[illegible] całej paczki uciekinierów z obozu opozycji i wprowadzą do przyszłego Sejmu jedynie p. Tatarczaka. Przyszła szara, codzienna, bezmandatowa rzeczywistość i organ dezerterów uderza w ton, który dowodzi, że w całej grupie góruje kociokwik i że nosy spuszczone są na kwintę.

Organ dezercji „Wyzwolenie“ [illegible]

„[illegible]stwa nie przybyła do głosowania i gdyby nawet odliczyć tych ludzi, którzy zawsze nie przychodzą do głosowania, ze względu na swoją bierność i lenistwo, to i tak by zostały olbrzymie masy narodu poza głosowaniem, co oznacza, albo groźny pomruk, albo jeszcze gorsze pogodzenie się ze wszystkiem, machnięcie ręką na cały świat. Jakaś tępa martwota i odsunięcie się od prac publicznych i od odpowiedzialności za państwo.

Jeżeli chodzi o wybranych posłów to przyznać trzeba, że wielki procent to obrońcy biurokracji i obszarnicy.

Obszarnicy licznie byli stawiani na kandydatów przez kolegja wyborcze. Przy samych wyborach tak kierowano, że inni upadali, a obszarnicy procentowo najwięcej przechodzili na posłów. W ta[illegible]sób sejm będzie w znacznej mierze obszarniczy, a to dobrze Polsce nie wróży. Chłopów wogóle pomniejszono, a szczególniej przeciwko ludowcom zaczęto działać i tak mocno, że tylko dwóch ludowców, Gortat i Tatarczak przeszli, a inni do Sejmu nie wejdą. Dzięki agitacje przeciwko kandydatom ludowcom prowadzili też piastowcy. T[illegible] niewpuszczenie do Sejmu niezależnych ludowców i niedopuszczenie chłopów do parlamentu w odpowiedniej liczbie i siłe napewno nie korzystnie odbije się na życiu państwa. Takie niewpuszczenie przedstawicieli chłopów do Sejmu i niedopuszczenie wsi do pracy dla dobra państwa, takie odsunięcie warstwy chłopskiej może się ciężko odbić na losach Polski, na całej przyszłości narodu polskiego“.

A przed miesiącem panowie ex - wyzwoleńcy nie wiedzieli o tem? Czy wizja mandatów umysły im zamroczyła?

„ROBOTNICZY“ POSEŁ

„Czas“ nagwałt chce wmówić [illegible] swych czytelników, że p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor „Lewiatana“, piastujący kilkanaście różnych wysokich stanowisk w przedsiębiorstwach przemysłowych, wybrany został głosami robotniczemi.

P. Wierzbicki kandydował na Pradze, na przedmieściu robotniczem Warszawy. To prawda. Ale prawdą jest także, że Praga nie jest zamieszkana wyłącznie przez robotników. Na prawobrzeżnych przedmieściach Warszawy mieszka wielu wyższych urzędników Dyr. Kolejowej, urzędów skarbowych, sadowników i t. p., a pozatem liczy Praga wśród swej ludności wielu kamieniczników, przemysłowców i innych przedstawicieli warstw posiadających. Oto, kto głosował na p. Wierzbickiego. Jeżeli na prawie 114.000 uprawnionych do głosowania w okręgu VI (Praga) p. Wierzbicki otrzymał 15.000 głosów, to nie były to głosy robotnicze.

POCZWÓRNE SITO

Wileńskie „Słowo“ omawia wybory do Senatu w nadchodzącą niedzielę i pisze:

„System poczwórnego sita dla kandydatów na senatorów wyraźnie mówi o intencji ustawodawcy, dokładnego wyselekcjonowania składu Senatu. Byle kto i z wątpliwemi kwalifikacjami nie powi[illegible]“.

Pomiędzy wierszami tego artykułu można wyczytać żal, że do Sejmu selekcja nie była dokładna i że weszli tam na mocy nowej ordynacji wyborczej i „byle kto“ ludzie „z wątpliwemi kwalifika[illegible]“.

Ankieta TUR-A Krakowskiego

o Kulturze Proletarjatu i samokształceniu

Wynik zostanie ogłoszony 15 września w komunikatach radja krakowskiego (wieczornych).

16 września w „Robotniku“, „Naprzodzie“ i „Gazecie Robotniczej“.

Nadesłano około 100 prac z całej Polski i z osad górniczych we [illegible]

[illegible]

Nowy projekt

karnego prawa skarbowego

W opracowaniu znajduje się projekt nowego prawa karno-skarbowego. W projekcie tym [illegible] regulowana będzie m. i. kwestja zatarcia skazania.

Dotychczasowa ustawa karna skarbowa nie zna podziału przestępstw skarbowych na zbrodnie, występki i wykroczenia, przez co [illegible]wanie przepisów prawa powszechnego z zakresu zatarcia skazania natrafia na ogromne tru[illegible].

Ministerjum skarbu poleciło izbom skarbowym stosowanie liberalnych metod w kwestjach zatarcia skazania z tytułu przestępstw skarbowych do czasu definitywnego uregulowania tej sprawy w projekcie nowego prawa karno - skarbowego. (PRESS)

Dalsze narady w Genewie

Zmaganie się sił wojny i pokoju

KOMITET PIĘCIU NIE BUDZI WIELKICH NADZIEI

Komitet pięciu dla sprawy zatargu włosko - abisyńskiego odbył zebranie w sekretarjacie Ligi. Nie zakończył swoich prac, lecz odroczył się do soboty lub poniedziałku.

Ogłoszono komunikat stwierdzający, że komitet dał swemu podkomitetowi instrukcję, celem opracowania projektu propozycyj, które byłyby ewentualnie przedstawione obu Rządom jako podstawa rozstrzygnięcia sporu.

Zaznaczyć należy, że w tekście angielskim komunikatu słowo „ewentualnie" zastąpiono słowami „w pewnych okolicznościach".

Podobno na Komitecie omawiano propozycję zredagowaną na wzór zawartego pomiędzy Anglją i Irakiem traktatu. Włochy miałyby uzyskać prawo założenia garnizonów w Abisynji oraz sprawowania nadzoru nad policją abisyńską.

Panują nastroje pesymistyczne, co do możliwości pokojowego zlikwidowania zatargu przy pomocy wysiłków, podejmowanych przez Komitet Pięciu.

St. Brice cytuje pogłoskę, jakoby przed rozpoczęciem posiedzenia komitetu Laval daremnie usiłował połączyć się telefonicznie z Mussolinim, aby mu przedstawić ostateczny projekt kompromisu.

OBRADY ZGROMADZENIA.

Zgromadzenie Ligi Narodów kontynuowało w czwartek debatę ogólną. Przedstawiciel Argentyny, Quintana, złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań, prowadzonych w Buenos Aires w sprawie konfliktu o Grand Chaco.

Holenderski minister spraw zagranicznych de Graeff, nakreślił stanowisko Holandji wobec Ligi Narodów. Zgromadzenie zebrało się w okolicznościach wprost alarmujących.

W dwuch dziedzinach Liga Narodów całkowicie zawiodła. Rozbrojenie gospodarcze i wojskowe nie zostało bowiem zrealizowane. Minister dał zapewnienie, że Holandja wypełni postanowienia Paktu Ligi Narodów w całej rozciągłości. Nie należy zapominać o braku surowców, jaki odczuwają niektóre przeludnione państwa. Nie można jednak zaradzić temu w drodze gwałtu.

DALSZE PRZEMÓWIENIA.

Minister spraw zagranicznych Szwecji Sandler, zwrócił uwagę, iż Rada Ligi nie umiała wpłynąć na rozwój wypadków w Afryce. Stwierdził niewłaściwość metody, polegającej na odraczaniu sprawy i wyraził zdziwienie, że dopiero we wrześniu delegaci Włoch i Abisynji przedstawili Radzie swe zasadnicze stanowiska. Uważając, iż gromadzenie wojsk grozi pokojowi, mówca wyraził żal spowodu nieumiejętności Rady powstrzymania przygotowań wojennych w Afryce w samym początku.

Mówca domaga się zbadania przez Ligę oskarżeń włoskich, dotyczących niewolnictwa w Abisynji, zaznaczając, iż należy poprzeć postęp cywilizacji w Etjopji, nie gwałcąc jednak zasad Ligi.

PROPOZYCJA AMERYKAŃSKA

Senator amerykański Pope rozmawiał w Genewie z Lavalem, Hoarem oraz Litwinowem. Omawiał propozycję, przewidującą zwołanie konferencji, w której wzięliby udział sygnatarjusze paktu Kellogga, celem postawienia poza nawiasem prawa każdego Rządu, któryby dopuścił się niesprowokowanej agresji.

Stosunek Hoare'a i Litwinowa do tych propozycyj ma być wedle wersji amerykańskiej przychylny, natomiast Laval odnosi się z dużą rezerwą.

* *

Hoare konferował z Litwinowem, który miał zwrócić uwagę na następstwa, jakie wojna w Afryce pociągnąć mogłaby za sobą w stosunkach europejskich. Tematem rozmów miał być m. in. również [illegible] włoski przeciw ostatniej mowie Litwinowa.

„POŻYCZKA OBRONY" A SANKCJE.

W Londynie według Havasa mówią o trudnościach zastosowania ewentualnych sankcyj przez Ligę Narodów, wobec nieobecności Stanów Zjednoczonych, Japonji i Niemiec. Przeważa jednakże pogląd, że sankcje gospodarcze i finansowe wystarczyłyby do ograniczenia konfliktu.

W związku z sankcjami mówi się o „pożyczce obrony", której nie mogłaby się sprzeciwić lewica, ponieważ pierwsza domagała się zastosowania środków przymusowych.

DALSZE ECHA MOWY HOARE'A.

Amerykański sekretarz stanu Hull oświadczył, iż przemówienie Hoare'a było bardzo interesującym, zręcznym i właściwym apelem na rzecz pokoju. Departament stanu — dodał Hull — śledzi z największem zainteresowaniem zatarg włosko-abisyński aby móc skorzystać z każdej sposobności na rzecz współpracy.

Reuter donosi, że w Londynie i Genewie odbyły się rozmowy przedstawicieli Rządów angielskiego i francuskiego na temat oświadczenia Hoare'a, iż Wielka Brytanja popiera stanowczą, zbiorową akcję przeciwko wszelkim aktom niesprowokowanej agresji. Rząd francuski zapytał, czy ta deklaracja dotyczy również polityki brytyjskiej w Europie, w szczególności w razie napadu na Austrję.

„Daily Herald" uważa, że mowa Hoare'a jest ostrzeżeniem, na które Mussolini powinien zwrócić baczną uwagę, oraz deklaracją polityki brytyjskiej nietylko w sprawie sporu włosko-abisyńskiego, ale również co do całokształtu stosunków międzynarodowych.

WŁOSKA OCENA SYTUACJI

Włoskie koła polityczne twierdzą, że po rozmowach Hoare — Laval zaczęło mówić o zbliżeniu francusko-włoskiem. Tymczasem padło w Genewie słowo: Stressa i trójporozumienie 3-ch mocarstw. Francja nie doszła jeszcze do chwili wyboru między Włochami a Anglją Laval w dalszym ciągu rozwija akcję pojednawczą. Piątkowe przemówienie Lavala ma, zdaniem Włochów, potwierdzić przyjaźń francusko-włoską.

Potwierdzają to niektóre pisma prawicowe francuskie, twierdząc, iż Francja, jako przyjaciółka Włoch, stawiając wyżej pokój europejski od sprawy uregulowania konfliktu, w którym w grę wchodzą wyłącznie interesy afrykańskie, nie pójdzie za przykładem Anglji i nie wystąpi na drogę zastosowania sankcyj.

* *

Komisja budżetowa przystąpiła do budżetu na r. 1936. Skarbnik odczytał odpowiedź sekretarjatu na pismo Lavala, proponujące zmniejszenie o 10 proc. udziału państw — członków Ligi w budżecie.

24 września — ostatni dzień pokoju?

Według doniesień z Addis Abeby otrzymano tam wiadomość o rozpoczęciu przez wojska włoskie wymarszu z Addi Kale w Erytrei w kierunku granicy abisyńskiej. W abisyńskich kołach wojskowych otrzymują, że data rozpoczęcia akcji wojskowej przez Włochy ustalona została na dzień 24 września.

Oddział, złożony z 20.000 jazdy i piechoty abisyńskiej, dowodzony przez zwycięzcę Włochów z pod Adui, Hapte Alikela, przybył do Harraru owacyjnie witany przez mieszkańców.

W Abisynji panuje pewność, że Harrar będzie pierwszym objektem natarcia włoskiego. Obecnie najbliższe włoskie oddziały wojskowe stacjonowane są w odległości 400 km. w oazach na granicy Ogadenu.

Ponadto donoszą o zniesieniu przez Negusa istniejącego dotychczas zakazu przyjmowania cudzoziemskich żołnierzy i oficerów. Szwedzka i belgijska misje wojskowe, utrzymywane przez Rząd abisyński i w międzyczasie odwołane, będą mogły zostać przyjęte przez ministerjum wojny. Ponadto oczekuje się przybycia dalszych 14 belgijskich oficerów rezerwy oraz 20 mechaników szwajcarskich dla wyszkolenia artyleryjskich formacyj przeciwlotniczych.

W Trzeciej Rzeszy

Wielkie wpływy „dyktatora gospodarczego"

Schacht za zgodą z żydowskim kapitałem

Korespondent „Neue Züricher Ztg." przytacza szereg wypadków, wskazujących na wielkie wpływy, jakie posiada „dyktator gospodarczy" dr. Schacht.

W czasie mowy Schachta, wygłoszonej w Królewcu, w której poddał on ironicznej krytyce antyżydowskie i antywolnomularskie nastawienie Partji Narodowo-„Socjalistycznej", przywódca sztafet ochronnych prowincji wschodnio-pruskiej opuścił ostentacyjnie salę, wyrażając w ten sposób swe niezadowolenie.

Schacht spowodował złożenie z urzędu dostojnika partyjnego.

Dalszym znamiennym faktem jest rehabilitacja znanego dyrektora Banku Rzeszy Koeppena. Został on przed rokiem złożony z urzędu i osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie spędził 3 miesiące. Obecnie dr. Schacht przywrócił mu poprzednie stanowisko.

W miejscowości Arnswalde na Pomorzu niemieckiem na znak protestu przeciwko pismom narodowo - „socjalistycznym", które napiętnowały dyrektora miejscowej filji Banku Rzeszy, za kupowanie w sklepach żydowskich, filja została zamknięta, a dyrektora filji przeniesiono do Berlina na wyższe stanowisko.

Podczas zebrania, na którem przemawiał jeden z wybitnych hitlerowców, występując przeciwko Żydom, dr. Schacht powstał ze swego miejsca i opuścił zebranie oświadczając: „jeśli kupię taniej u Żyda, będę u niego kupował".

Z Kongresu w Norymberdze

Dzień 12 b. m. w Norymberdze stał pod hasłem „służby pracy". Oddziały „służby" — „Arbeitsdienstu" przez 3 godziny maszerowały przed Hitlerem. Po defiladzie odbyło się zebranie, w czasie którego przemawiał przywódca kadr pracy Hierl, po nim zaś Hitler. Zwracając się do członków kadr pracy, mówił, że służba ta jest **„szkołą wychowawczą narodu niemieckiego"**

BREDNIE.

Rosenberg wygłosił na kongresie mowę, w której przedstawił bolszewizm, jako „organ wykonawczy międzynarodowego żydostwa". Twórcą tego światopoglądu (bolszewizmu?) jest Żyd Karol Marx, a jego wykonawcami są również Żydzi

Wagner, przywódca związku lekarzy ubolewał, że inne kraje trwają jeszcze w obłędzie równości rasowej i zapowiadał zakaz małżeństw mieszanych z Żydami.

Minister wyżywienia Darre atakował rolna politykę Sowietów.

„Ważne decyzje"

Posiedzenie Reichstagu zwołane ma być na niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 21-ej do Norymbergi. Odczytana będzie deklaracja Rządu Rzeszy. Od czasu Reichstagu we Frankfurcie n. Menem w roku 1871 będzie to pierwsze posiedzenie parlamentu Rzeszy zwołane poza stolicą Rzeszy.

Deklaracja osłonięta całkowitą tajemnicą, dotyczyć ma ważnych decyzyj wewnętrznych.

Robotnicy japońscy za pokojem

Sekretarz generalny Japońskiej Centrali Zw. Zawodowych wysłał depeszę do Międzynarodówki Zawodowej, zapewniając o gorącem poparciu stanowiska związków zawodowych w sprawie sankcyj w sporze włosko - abisyńskim, chociaż Japonja nie jest już członkiem Ligi Narodów. (PAT.).

Wymowa cyfr

Poniżej podajemy dalsze korespondencje o przebiegu „wyborów" w różnych częściach kraju.

W pow. brzeskim

(Kor. własna)

W pow. brzeskim (okręg Bochnia - Brzesko) frekwencja wyborcza przedstawia się następująco:

Wojnicz, 1650 uprawnionych, 554 głosujących; aresztowano tow. Dyrdara z Łukanowic.

Radłów, 1373 uprawnionych, 426 głosujących.

Łętowice, 1270 uprawnionych, 313 głosujących, 30 kartek unieważniono

Gwoździec, 1626 uprawnionych, 100 głosujących.

Paleśnica, 1450 uprawnionych, 103 głosujących.

Łoniowy, 1400 uprawnionych, 140 głosujących.

Porabka uszewska, 1000 uprawnionych, 208 głosujących.

Słotwina, 830 uprawnionych, 560 głosujących.

Zakliczyn, 450 głosujących, w tem wsi. **Stona** 11 głosujących, **Wola stroska** 22, **Charzewice** 3, **Faliszowice** 5, **Gwoździec i Niedźwiedza** 32.

Dębno, 400 głosujących.

Jastew, 300 uprawnionych, 23 głosujących.

Rozmyślnie przytaczamy również ośrodki, które głosowały pomyślnie dla „sanacji". Ogółem frekwencja wynosi 22 proc.

Kandydatem tego powiatu był baron Götz - Okocimski, który szczodrze szafował piwem, cegłą itd. W Szczepanowie np. trzej miejscowi księża agitowali przeciw wyborom, po otrzymaniu od barona Götza 1.600 zł. na cele kościelne stali się naraz zwolennikami głosowania.

W **Miłówce** głosował jeden jedyny wyborca, miejscowy nauczyciel. Wprawdzie i on nie chciał głosować, ale chłopi doradzili mu, aby się nie narażał, a jednego głosującego ostatecznie wieś może przeboleć..

W powiecie tarnowskim

Oto wyniki z niektórych komisyj wyborczych w pow **tarnowskim:**

Zbylitowska góra, 1500 uprawnionych, 240 głosujących.

Lisia góra, 1300 uprawnionych, 264 głosujących.

Poręba radlna, 290 uprawnionych, 80 głosujących.

Bobrowniki wielkie, 704 uprawnionych, 255 głosujących

Łukowa, głosowało 50.

Pogórska wola, 710 uprawnionych, 255 głosujących.

Dąbrówka szczepanowska, głosowało 27.

Jastrząbka nowa, 1250 uprawnionych, 246 głosujących.

Wróblowice, głosowało 26.

Lubinka, głosowano 46.

Skrzyszów, 1535 uprawnionych, 495 głosujących.

Łęg, uprawnionych 1800, głosowało 618 Tu działały przyrzeczenia dostarczenia pracy przy budowie państwowej fabryki celulozy w Niedomicach.

Bezprzykładny nacisk zastosowano w **Mościcach.**

Robotników państwowej fabryki związków azotowych przymuszano nietylko, aby sami głosowali, ale by przyprowadzali swe żony. **Robotnik Piotr Żdeb został wydalony z pracy w fabryce za występowanie przeciw udziałowi w wyborach.** Głosować tam miało 1311 wyborców. (?)

Tajemnicę stosunkowo wysokiej frekwencji w **Tarnowie** wyjaśniają takie stwierdzone fakty, jak to np. że niejaki Szostak głosował **aż 18 razy** (!!!), Jan-Kukla 4 razy itd. W hotelu Soldingera mieściła się specjalna centrala z której dr. Silbiger wysyłał do głosowania hjeny wyborcze. Wynajęto w tym celu 28 dorożek. Zorganizowano 9 biur, które zajmowały się specjalnie „dostarczaniem" wyborców.

W okręgowej komisji wyborczej okazało się, że liczne komisje w powiecie dąbrowskim wykazały liczbę oddanych głosów większą, aniżeli liczbę głosujących. Poprostu zła technika, zapomniano, że w spisach wyborców trzeba zaznaczyć tyle samo odgłosowanych, ile wsypano kartek do urn. W rezultacie unieważniono liczne głosy „oddane" na p. Bogusza, natomiast „przydzielono" około 3.000 głosów p. Załowskiemu, które to głosy komisje obwodowe uznały pierwotnie za nieważne.

Liczba **głosów nieważnych** w Tarnowie i w Mościcach jest ogromna. **W samym Tarnowie unieważniono powyżej 1000 głosów.** W jednym tylko obwodzie II w Tarnowie było 180 **kartek nieważnych.**

Bandyta ranił podkomisarza

Podczas obławy policyjnej za bandytą Wacławem Majewskim, będący na czatach zastępca naczelnika urzędu śledczego z Lublina podkomisarz Bolesław Komtryn, natknął się w nocy na bandytę we wsi Wygoda Majewski korzystając, że nie został poznany z powodu przebrania za kobietę, oddał niespodziewanie do podkomisarza Komtryna strzał z rewolweru, raniąc go w prawą nogę, poczem zbiegł pod osłoną nocy. Podkomisarz Komtryn został odwieziony do szpitala w Lublinie. Dalsza obława za bandytą Majewskim trwa.

M/S „Piłsudski"

[illegible]

M/S „Piłsudski" pod względem zewnętrznym i swych urządzeń wewnętrznych wywiera imponujące wrażenie. Należy on do kategorji wielkich transatlantyków zarówno pod względem artystycznego wykończenia wnętrz, jak i pod względem technicznym.

Groźny pożar

Dnia 12 b. m. o godz. 4 rano wybuchł w Częstochowie groźny pożar w młynie L. Reichmana i M. Rosenzweiga przy ul. Tartakowej. Ogień szerzył się gwałtownie i wkrótce objął składy tartaku, należące do tychże właścicieli. Akcja ratunkowa trwała do godz. 8. Spłonął doszczętnie młyn oraz składy tartaku z wielką ilością surowca i gotowych wyrobów drzewnych. Straty bardzo znaczne.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

ZAKOŃCZENIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI W GRUPACH. Walki o wejście do Ligi w grupach zostały już właściwie zakończone.

W pierwszej grupie mistrzem została definitywnie poznańska Legja. Ma ona wprawdzie przed sobą jeszcze jeden mecz z Polonją bydgoską, ale prawdopodobnie mecz ten już się nie odbędzie, gdyż i tak nie miałby żadnego wpływu na układ sił.

W drugiej grupie mistrzostwo zdobył katowicki Dąb.

W trzeciej grupie mistrzem zostali Czarni lwowscy. W tej grupie pozostał jeszcze do rozegrania mecz Czarni — PKS. (15 b. m.). Nawet w razie porażki, mistrzostwo grupy pozostanie u Czarnych. W czwartej grupie miejsce zajął wileński Śmigły.

Gry sportowe

WARSZAWA BIJE ZAGRZEB 2:1 (1:1). W meczu hazeny reprezentacja Warszawy pokonała Zagrzeb, występujący w składzie reprezentacyjnym 2:1 (1:1) Warszawa wygrała dzięki doskonałej grze Wenclówny. Widzów ok. 1500

Tenis

MISTRZOSTWO ZDOBYLI WALKOWERAMI. Międzynarodowe mistrzostwo tenisowe Łodzi zdobył Wittman walkowerem. Warto zaznaczyć, że Witman rozegrał zaledwie jeden mecz, a wszystkie pozostałe spotkania wygrał walkowerami.

W grze pojedyńczej pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Łodzi zdobyła Niemka Sander, bijąc w finale Niemkę łódzką Johnową 6:1, 6:3.

SENSACYJNA PORAŻKA PERRY'EGO NA MISTRZOSTWACH AMERKI. Na tenisowych mistrzostwach Ameryki w Forest Hills sensacyjną porażkę poniósł Fred Perry, pierwsza rakieta świata. Przegrał on w półfinale z Amerykaninem Wilmer Allisonem w trzech setach 5:7, 3:6, 3:6.

W drugim półfinale Sidney Wood pokonał młodziutkiego Bryan [illegible] ta 6:2, 4:6, 12:10, 6:2.

HELEN JACOBS ZNOWU MISTRZYNIĄ AMERYKI. Na mistrzostwach tenisowych pań do półfinału doszły dwie Amerykanki Helen Jacobs i Fabyan. W półfinałach Jacobs wyeliminowała Angielkę King 6:4, 6:3, a Fabyan odniosła zwycięstwo nad drugą Angielką Kay Stammers 9:7, 7:5. W finale o mistrzostwo zdobyła znowu Helen Jacobs, bijąc Fabyan 6:2, 6:4.

Atletyka

ZAKOŃCZENIE ZAPAŚNICZYCH MISTRZOSTTW EUROPY. W niedzielę w Brukseli zakończone zostały mistrzostwa zapaśnicze Europy w walce wolnej. Ogólna klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Węgry 11 pkt., 2) Szwecja 9 pkt., 3) Szwajcarja 6 pkt., 4) Niemcy 6 pkt., 5) Finlandja 5 pkt., 6) Włochy 4 pkt., 7) E-

Kolarstwo

MISTRZOSTWA ODBĘDĄ SIĘ OSTATECZNIE W NIEDZIELĘ.

Ze względu na chłodne obecnie wieczory WTC. postanowiło przełożyć środowe wieczory za prowadzeniem motorów o tytuł mistrza Warszawy dla Stayerów na niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 16-ej. Wyścigi zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na doskonałą formę Stayerów, wykazaną przez nich na ostatnich zawodach.

Ukaranie fabrykantów

Referat karny Inspektoratu Pracy rozpoznawał sprawy, wytoczone trzem wielkim firmom łódzkim, a mianowicie: spółce akc. N. Ejlingon, sp. akc. Karol Steinert i firmie Krotoszyński.

Za wykroczenie przeciw ustawom skazany został kierownik firmy Ejlingon, Rajder na 300 zł., kierownik zakładów Steinert, Walter Steinert na 400 zł. i kierownik fabryki Krotoszyński, Abram Kaufman na 500 zł. grzywny.

Nowe książki

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska" ukaże się w niedługim czasie niezwykła książka pisarza południowo - amerykańskiego (republika Venezuela) Rufina Blanco Fombony p. t. „Zdobywcy nowego świata".

Książka ta doczekała się dotychczas 8 wydań w języku hiszpańskim i zdobyła w świecie Ameryki łacińskiej miljony czytelników. Na język polski przetłumaczył ją E. Boye.

Książka Fombony, jak żadna inna, wprowadza czytelnika w świat ducha rasy hiszpańskiej i pozwala poznać jej charakter.

Tabela loterji

7-my dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

60.000 zł. Nr. 44926.

Po 10.000 zł. Nr.: 26494 350[illegible] 91079 158760

Po 5.000 zł. Nr.: 58816 101611

Po 2.000 zł. Nr.: 3175 6162 222[illegible] 29321 41188 44480 46145 52093 576[illegible] 120484 182004 133771 137279 142188 148861 166814 188770 158957 161312 171275 172188 173369 178480.

Po 1.000 zł. Nr.: 187 4695 [illegible] 14776 21351 23885 25152 27874 [illegible] 44917 48021 52939 58718 60757 [illegible] 78322 78851 83192 86307 87988 [illegible] 90080 92742 93951 95278 108077 114340 118114 137139 137193 139774 143429 143793 149927 151810 154418 160703 167791

Wygrane po 200 zł.

158 96 347 791 1041 49 352 61 904 657 743 2012 285 492 549 630 709 20 970 3015 24 241 346 550 622 726 910 71 4369 473 559 693 728 881 950 5187 297 564 607 6007 70 105 52 417 595 702 7004 210 97 411 527 68 705 13 859 78 916 6116 41 848 706 917 9186 [illegible]

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 200

[illegible]

50 tysięcy złotych

padło dnia 12 września na Nr. 24068 w Kolekturze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. Nr. 181703

Po 10.000 zł. 69313 78553 92[illegible]

Po 5.000 zł. 27720 143945

Po 2.000 zł. 2042 6470 21964 32963 43396 86089 104430 128033 136076 141302 153617

Po 1.000 zł. 7628 11673 12774 13281 19077 22223 27222 36190 40605 42871 45468 46927 49291 59446 63048 70291 70501 71709 76182 78030 85760 88778 91078 97817 99774 101338 111054 112665 123610 129267 131655 140182 149627 153468 156407 156832 169090 169330 173836 181203 182634

Wygrane po 200 zł.

532 715 1024 229 023 63 543 825 2020 46 127 302 575 637 741 942 56 [illegible]

[illegible]

Różne wiadomości

Wody wzbierają. — Wskutek padających od kilku dni deszczów na Wileńszczyźnie poziom wody w rzekach podniósł się znacznie. Wskutek dużego przyboru, w Wilnie zachodzi możliwość przerwania robót regulacyjnych.

Krwawy dramat. — We środę w Stanisławowie w gmachu Ubezpieczalni Społecznej Klaudjusz Kopeć, urzędnik Pow. Zakładu Ubezpieczeń w Kielcach zastrzelił urzędnika Ubezpieczalni, Ad. Wyrostka, który zamieszkał od 2 lat z żoną swoją, a siostrą Kopecia. Na tle prób pogodzenia b. małżonków, którzy uzyskali już separację, przyszło do sprzeczki. Wyrostek wyraził się obraźliwie o swojej b. żonie i Kopeć go zastrzelił.

Śmierć na hałdzie. — Przed paru dniami aresztowano bezrobotnego 57-letniego Wojciecha Strzałę, który na hałdzie kop. Ferdynand miał zatłuc dzidą innego bezrobotnego 28-letniego Józefa Nowaka. Śledztwo wykazało, że Strzała działał w obronie koniecznej, gdyż Strzała napadł na jego lepiankę i chciał go zabić. Jak na czasów jaskiniowych... Strzałę zwolniono.

5 lat więzienia. — Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał na 5 lat więzienia robotnika Józefa Srokę, który, będąc łamistrajkiem, zabił siekierą robotnika Turnieja i poranił majstra.

Zuchwały napad bandytów. — We wsi Hodynów, w powiecie siedleckim, wtargnęło do mieszkania Szyi Goldfarba trzech zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali wydania pieniędzy. Goldfarb wydał napastnikom 300 zł. Bandyci przeprowadzili szczegółową rewizję w mieszkaniu i znaleźli jeszcze 85 zł. gotówką, oraz biżuterję wartości około 1500 zł. Po rabunku wszyscy napastnicy zbiegli.

Akcje strajkowe

wśród robotników odzieżowych

Od 6 tygodni trwa strajk robotników męsko - magazynowych w Łodzi. Strajkuje około 1000 robotników, którzy stanęli do walki — domagając się unormowania dnia pracy (pracowano w tej sekcji 11 godzin dziennie), ubezpieczenia w Ubezpieczalni, oraz unormowania cennika. Pomimo, iż strajk trwa tak długo, nie doszło jeszcze do żadnych rokowań z pracodawcami. Ich wyzywające, prowokacyjne zachowanie się w stosunku do strajkujących dowodzi, iż chcą głodem zmusić robotników do uległości.

Wiec, który oddział Związku Odzieżowego w Łodzi zwołał w sprawie strajku na dzień 7-go b. m. został przez władze zakazany.

Robotnicy stoją wytrwale przy swych słusznych żądaniach.

Zarząd Główny Związku Odzieżowego postanowił wezwać wszystkie swe oddziały do udzielania moralnego i materjalnego poparcia strajkującym.

Zarząd Główny wzywa również wszystkich robotników odzieżowych do niewykonywania roboty męsko - magazynowej przeznaczonej dla m. Łodzi, aż do zakończenia strajku.

W LUBLINIE.

Na tle żądań unormowania płac robotników, których płace wynoszą mniej niż 30 zł. tygodniowo, strajkuje w Lublinie 252 robotników sekcji męsko-magazynowej.

W PIOTRKOWIE.

Od 4-ch tygodni trwa w Piotrkowie strajk 300 robotników męsko - magazynowych. Domagają się 8-mio godzinnego dnia pracy, regularnej wypłaty i unormowania płac.

Akcjami kierują oddziały Związku Zaw. Rob. Przem. Odzieżowe go w Polsce.

HULBERT FOOTNER 61

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

W sobotę dosięgła nas „prawdziwa burza", jak mówił Les Farman. Wszyscy goście znikli z pokładu. Była to historyczna nawałnica, podczas której zatonęło kilka statków. Na Piracie słyszeliśmy ich słabe „S. O. S.", znajdowaliśmy się jednak zbyt daleko, aby można im było w jakikolwiek sposób udzielić pomocy. Było to okropne przejście; statek podskakiwał i opadał, jak szalony. Morze nie wyglądało jednak na wzburzone. Było tylko szare i warczało groźnie.

Podczas burzy Les Farman w morskich butach i nieprzemakalnym płaszczu zszedł na chwilę do nas na dół, aby dodać nam otuchy. Twarz jego promieniała. „To wspaniałe!" zawołał. „Powinny pana wyjść na pomost i zobaczyć, jak on sobie radzi. Ani jedna kropla nie dosięga pokładu! To cudowny statek!"

Po tej wizycie poczuliśmy się znacznie lepiej.

W niedzielę popołudniu burza się skończyła i goście ukazali się na pokładzie, uśmiechnięci, jak zwykle. Większość przypuszczalnie myślała: „Jeszcze tylko dwadzieścia cztery godziny. Obiad minął w atmosferze niezwykłego ożywienia.

Zaraz po obiedzie nastąpił wybuch, który świadczył o tem, jak cienką powłokę miał wulkan, po którym stąpaliśmy. Zdarzyło się to w salonie. Nikt nie mógł dokładnie opowiedzieć, jak się to zaczęło. Zdaje się, że Adela z Tannerem siedzieli w kącie, szepcząc do siebie, gdy Horacy wszedł po cygaro. Horacemu nie podobał się sposób, w jaki Frank na niego spojrzał i powiedział to głośno, na co Frank podniecony poczuciem prawdziwych i urojonych krzywd Adeli, wpadł nagle w pasję.

Gdy nadeszłam, Horacy krzyczał: „Jest pan zwolniony z posady, słyszy pan? Wynosić się stąd!"

„Bydlę! Nie pracowałbym u pana nawet za wszystkie pańskie pieniądze!"

„Nie potrzebuje mi pan tego mówić! Wynosić się, zanim pana wyrzucę!"

„Dokąd mnie pan wyrzuci?" warknął Frank. „Za burtę? To pańska specjalność, prawda? Ty morderco!"

Horacy wymierzył mu cios, który odrzucił Tannera daleko w tył. Upadł u stóp Adeli i leżał tam wściekły, oddychając z trudem. „Morderca! Morderca!" mruczał. Gdyby miał przy sobie rewolwer, byłaby to napewno ostatnia chwila Horacego. Bał się wstać, bo Horacy, z głową wysuniętą naprzód i wyszczerzonemi zębami czekał, aby go znów uderzyć. Adela była zupełnie spokojna, lecz w oczach jej również czaiło się morderstwo.

Mme Storey ujęła Horacego pod ramię i powiedziała cicho: „Horacy. Nie warto".

Przesunął ręką po twarzy i spojrzał na nią bezmyślnie. Wściekłość jego minęła. Pozwolił jej poprowadzić się do drzwi. Gdy odwrócili się, Adela roześmiała się.

Na nieszczęście, idąc do drzwi, musieli minąć Emila. Błękitne oczy młodego człowieka płonęły. Horacy zatrzymał się. „A co pana ugryzło?" warknął.

„Dlaczego nie bije pan człowieka jednakowego z sobą wzrostu?" rzekł Emil.

„Na Boga!..." zaczął Horacy, zaciskając pięści. Ale Sophie i Celia krzyknęły i, zasłaniając sobą Emila pchnęły go gwałtownie na fotel. Horacy roześmiał się chrapliwie i wyszedł na pokład.

Martin, Mme Storey i ja odprowadziliśmy go na dół do jego apartamentu. Martin nic nie mówił, ale usługiwał mu zręcznie i troskliwie. Znalazłszy się w swoim salonie, Horacy rzucił się na fotel i ściskał głowę rękami. Jak zwykle po ataku wściekłości, czuł się niedobrze.

„Boże!" jęknął, „jeszcze trochę, a zupełnie zwarjuję. Na tym statku jest jakaś konspiracja, która doprowadza mnie do szału! Wydaję pieniądze na tych ludzi, przyjmuję ich, jak książąt, a oni w odpowiedzi wyszczerzają na mnie zęby, jak szczury!"

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Czas najwyższy obniżyć ceny gazu i prądu elektrycznego!

Ciągle podnosimy, iż **Kraków jest jednem z najdroższych miast w Polsce.** Ostatnio poruszaliśmy wzrost cen artykułów spożywczych. Na to zareagował Zarząd miasta zwołaniem posiedzenia rzeźników, masarzy i piekarzy i w „drodze łaski" uzyskał od rzeźników i masarzy obniżkę podwyżki z 30% na 20%. Obniżkę pieczywa szumnie ogłoszono, lecz cena ta już dawna została ustalona przez piekarzy, a tylko p. wiceprezydent miasta dr. Klimecki szumnie komunikatem magistrackim to potwierdził.

Wielki to był „sukces" Zarządu miasta przed wyborami! Wykazał, że zarząd miasta coś uzyskał? Jeżeli wówczas, kiedy 100 kg. pszenicy kosztowało około 50 zł i dziś, kiedy cena wynosi 17 — 18 zł. za 100 kg. ceny pieczywa są prawie identyczne, to naprawdę wielki „sukces" Zarządu miasta! Wybory się skończyły, nadzieje [illegible] dły, może teraz Zarząd miasta [illegible] chce łaskawie jeszcze raz zająć się tą sprawą.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Zarządu miasta poruszano kwestję obniżki prądu elektrycznego i wszyscy oczekiwali, iż takowa nastąpi, lecz na tej nadziei zawiedli się srodze.

A przecież koszt 1 kilowata prądu elektrycznego z Jaworzna już po wszelkich kosztach kosztuje gminę krakowską 10 gr.

Czyż na to, ażeby elektrownia przynosiła miljony rocznego zysku, ma pracownik — czy to umysłowy czy fizyczny płacić tak horendalne ceny za prąd elektryczny?

Ciągle podnosi się kwestję elektryfikacji przedmieść. Lecz z czem to się chce przyjść na te przedmieścia, gdzie mieszka ludność najbiedniejsza z „elektroluxem" do wyciągania pieniędzy od tych nędzarzy? Czyż nie powino być dla Zarządu miasta ostrzeżeniem elektryfikacja Bronowic? Przecież wyłożono olbrzymią kwotę na elektryfikację Bronowic, z której nikt nie może korzystać, gdyż nie jest w możności zapłacić tak drogiego prą[illegible].

Jak długo jeszcze ma cierpieć ludność z powodu niezaradności czynników miejskich, które idą po jaknajłatwiejszej linji oporu, korzystając z monopolu.

A może byłby czas, — kiedy Monopol państwowy został zmuszony przez zmniejszenie konsumcji [illegible] obniżki cen tak soli, jak tytoniu i spirytusu — zastosować tę samą metodę i do miejskiego monopolu i rozpocząć bojkot gazu i prądu elektrycznego? Społeczeństwo musi rozpocząć walkę w tym kierunku.

Z gazem jest to samo. Za gaz płaci się w Krakowie też najwyższą stawkę pomimo, iż znajdujemy się tuż obok trzech zagłębi węglowych i transport kolejowy jest, zdaje się, tańszy, aniżeli z zagłębia krakowskiego do Bydgoszczy, Warszawy, czy nawet Wiednia. A przecież w tych miastach gaz jest tańszy. Gazownia warszawska pomimo cen niższych niż w Krakowie, ostatnio z dn. 1 września b. r. jeszcze bardziej obniżyła ceny.

Jeśli czynnikom miejskim zależy na tem, by prąd elektryczny i gaz były zastosowane w każdem gospodarstwie domowem — [illegible] wet na propagandę tego wydaje dość poważne kwoty — daleko racjonalniejszem będzie, jeżeli sprawę tę potraktuje poważniej: **obniży ceny, a tem samem i propaganda będzie zbędną!**

W przeciwnym razie Zarząd miasta zostanie do tego zmuszony przez bojkot tak prądu elektrycznego, jakoteż gazu.

Po wykryciu morderstwa na Sikorniku

Wykryto sprawczynię zbrodni, dokonanej na Sikorniku. Zbrodniarką jest 16-letnia dziewczyna. Zamordowała ona swą koleżankę Ge[illegible] za to, że ta chciała wyjawić przed jej matką niemoralne postępki przyjaciółki. Zbrodnia popełniona została z premedytacją,— jak na wiek zbrodniarki — wyrafinowana.

[illegible] brukowe krakowskie [illegible] alarm, że taka zbrodnia mogła się stać., a chyba niema dwuch zdań, że one także są temu [illegible]. Szkoła zbrodni — to brukowce — to „potężny" koncern [illegible] przepełnionych opisami zbrodni, to szkoła dla ludzi, którzy pod wpływem tego rodzaju lektury stają się potworami. Koncern bije teraz na alarm, woła: „Ratujcie dusze zgubione". Potępia zbrodnię, a równocześnie zapełnia całe szpalty opisami jej, odsłaniając najdrobniejsze szczegóły potwornego wyczynu zwyrodniałej dziewczyny. [illegible] interes szedł, to jest de[illegible] tego wielkiego przedsiębiorstwa prasowego. Rozdziera się szaty, że młodzież wpada w bagno demoralizacji, a równocześnie demoralizuje się tę młodzież opisami przeróżnych zbrodni.

W inny jeszcze sposób prowadzi się demoralizację wśród młodzieży, a nawet wśród małych ledwo uczących się mówić dzieci. Daje się im do ręki wydawnictwa „Koncernu" na sprzedaż. Dzieciaki takie idą na ulicę, włóczą się po kawiarniach, a zamiast sprzedawać te pisemka, żebrzą. Pod pozorem sprzedaży gazet, następuje nauka żebraniny. I te małe dzieciaki od zarania swego życia staczają się w bagno demoralizacji. Wśród tych żebrzących kolporterów gazet znajduje się wielki procent dziewcząt. [illegible] od kawiarni, do kawiarni, włóczą się z gazetami po nocnych lokalach, gdzie demoralizacja święci triumfy — i z czasem staczają [illegible] w przepaść.

Jest nowe rozporządzenie regulujące kolportaż gazet, nie wolno sprzedawać ich małoletnim — tak przynajmniej głosi rozporządzenie, ale tego się nie przestrzega, bo potężny koncern straciłby na tem.

W czem więc leży między innemi źródło coraz częstszych zbrodni, jak nie w demoralizacji, jaką szerzą artykuły o zbrodniach!

Wypadek samolotowy w Chrzanowie

W czasie startu samolotu wojskowego 2 p. l. z Krakowa, skrzydło aparatu zawadziło o ziemię, wskutek tego samolot przekoziołkował i uległ uszkodzeniu. Lotnicy sierżant Baran i por. Kukułka wyszli z wypadku bez szwanku.

Radjo

NIEDZIELA, 15 września

9.00 Audycja poranna. 9.50 Program. 10.00 Muzyka wagnerowska z płyt. 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Jana w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.08 „Problematy teatru żydowskiego" wygł. dr. M. Kanfer. 12.15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: ork. P. R pod dyr. Fitelberga z udz. J. Kamińskiego (skrz.) 13.00 Teatr wyobraźni nadaje fragm. słuchowiskowy z dram. D. Mereżkowskiego p. t.: „Carewicz Aleksy". 13.20 „Juljusz Zarembski" w 50-rocznicę śmierci — kwintet fortepianowy w wyk. Kwartetu Polskiego. 14.00 Fragment meetingu lotniczego z Pola Mokotowskiego. 14.15 Nowela p. t. „Byczy sen" Antoniego Marczyńskiego. 14.35 Uśmiechnij się (płyty). 15.00 „Przyrządzanie kiszonek" wygł. inż. Mieczysław Nowak. 15.10 Pieśni polskie w wyk. Ady Sari (płyty). 15.45 Gawęda prof. St. Bieczego z Pola Mokotowskiego. 15.30 „Za króla Jana" poemat dramatyczny J. Stępowskiego, wygł W. Hajnos. 15.40 D. c. pieśni i wyk. Ady Sari (płyty) 15.45 Gawęda prof. St. Biedrzyckiego. 16.00 Audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Fragm. meetingu lotniczego z Pola Mokotowskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa", koncert chóru mieszanego „Halka". 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. 17.30 Transmisja z Wrocławia przez Katowice: zakończenie międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Niemcy. 17.55 „Migawki [illegible]" — audycja muzyczno-słowna [illegible] 18.15 Płyty. 18.30 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Biała plama" pióra P. [illegible] w przekładzie i adaptacji A. Różyckiego. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Muzyka z płyt. 19.45 „Co czytać" — nowości beletrystyczne omówi Leon Piwiński. 20.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Płyty. 20.45 Wyjątki z pism Pił[illegible] i „Podróżujmy" — „Przechadzka po wiecznem mieście" feljeton, wygł. M. Wallis. 23.20 Komunikat meteorologiczny dla uczestników lotu o puhar Gordon - Bennett'a. 23.25 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacji polskich. 23.50 Płyty.

Kino Muzeum dla T.U.R.

W niedzielę dnia 15 września b. r., o godz. 7 wiecz. wyświetla kino „Muzeum" dla T. U. R. wspaniały film polski według noweli K. A. Czyżanowskiego

ŚLUBY UŁAŃSKIE

W rolach głównych: T. Mańkiewiczówna, W. Conti, M. Modzelewska, W. Walter, S. Selański i Fr. Brodniewicz. Ponadto komedja, [illegible]az doskonały tygodnik.

Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece T. U. R., Sławkowska 12, a w niedzielę przy kasie kina Mu[illegible], ul. Smoleńsk 9 od godz. 10 r.

Repertuar

[illegible] września „Henryk IV" (Gość. występy K. Junoszy - Stępowskiego).

Niedziela, 15 września popoł. „Ich czworo", wiecz. „Henryk IV". (Gościnne występy K. Junoszy - Stępowskiego).

PIERWSZA POPOŁUDNIÓWKA W BIEŻĄCYM SEZONIE. W niedzielę, dn. 15 b. m. dana będzie na pierwszem w bież. sezonie przedstawieniu popołudniowem o godz 4-tej, sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo".

BAGATELA: „Malowana zasłona" i „Jesienne podrygi".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Marzące usta".

APOLLO: „Kaprys hiszpański".

ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i „Rumba".

PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".

STELLA: „Zagłada" i „Sobowtór".

SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".

UCIECHA: „Mała mateczka".

Z miasta

NAUKA W SZKOŁACH OD 8-EJ RANO

W b. r. szkolnym zastosowana [illegible] w szkolnictwie państwowem jednolita pora rozpoczynania lekcyj. Zarówno w porze zimowej jak i w okresie wiosennym nauka w gimnazjach państwowych rozpoczynać się będzie [illegible].

SAMOBÓJSTWO.

Dn. 13 b. m. rano dozorca w parku Jordana zauważył na drzewie wiszącego mężczyznę, liczącego około 25 lat.

Tożsamości narazie nie stwierdzono, ponieważ denat nie posiadał żadnych dokumentów.

Dyżury lekarzy

Dnia 15 września dzień:

1. Dr. Bohmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81.
2. Dr. Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 118-04.
3. Dr. Kleczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14.
4. Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska l. 27, tel. 155-50.

dnia 15 września noc:

1. Dr. Bleiweis Józef, Al. Krasińskiego l. 6, tel. 182-10
2. Dr. Fischel Tobjasz, Krakowska 31, tel. 172-46.
3. Dr. Nenwelt Stanisław, Zamojskiego l. 28, tel. 124-47.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Zabójstwo pod Wieliczką

W czwartek około północy we wsi Czarnochowice koło Wieliczki, dokonano zabójstwa.

Mieszka tam Jakób Dłach, który od pewnego czasu ciągle kłócił się z żoną. Razem z małżeństwem mieszkał, jako sublokator, St. Jakubowski.

Żona Dłacha podczas sprzeczki z mężem, chcąc ujść razom, uciekła z domu, a za nią pobiegł jej mąż. Jakubowski poszedł za małżonkami i, stanąwszy w obronie Dłachowej, zadał Dłachowi trzy pchnięcia nożem. Dłach zwalił się na ziemię. Zabójcę aresztowano.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Naczelnicy gmin w roli naganiaczów wyborczych

Z kilku gmin nadesłano na[illegible] strony obywateli formularze urzędowych wezwań do udziału w wyborach, jakie otrzymali wyborcy przez posłańca gminnego.

W wezwaniach tych zawiadamiało się wyborców, że zostali pod takiemi a takiemi numerami wpisani do spisu wborców, dalej, że głosowanie odbędzie [illegible] kim terminie w danym lokalu wyborczym. W zakończeniu tego dziwacznego wezwania czytamy, że aby uniknąć tłoku i długiego czekania, wskazanem jest głosować w godzinach przedpołudniowych. Pod wezwaniami widnieją podpisy naczelników gmin.

Naczelnicy gmin bez żadnego uzasadnienia, wynikającego z ordynacji wyborczej, podjęli się roli naganiaczy wyborczych „sanacji".

Nieważne głosy

Pisaliśmy już o tem ,że na Śląsku padło ogółem 198.568 nieważnych głosów.

A oto kilka cyfr szczegółowych:

W Siemianowicach do Sejmu Śląskiego padło 10,319 ważnych głosów i 7,238 głosów nieważnych. Taki sam stosunek ujawnił się przy głosowaniu do sejmu Warszawskiego.

W okręgu pszczyńskim oddano na 6,600 głosów ważnych 2,500 głosów nieważnych. W N. Bytomiu oddano 5.232 głosy ważne i 2,484 głosy nieważne.

Mniej więcej ten sam stosunek był we wszystkich lokalach wyborczych, przyczem stwierdzono, że były wypadki, iż głosów nie[illegible]nych było więcej, niż głosów [illegible]nych.

Wypadki na kopalniach

W podziemiach kopalni „Niemce" w Świętochłowicach ładowacz Wilhelm Dyczka padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Spadająca masa węgla przywaliła go i spowodowała pęknięcie czaszki i utratę wszystkich zębów. Stan groźny.

W podziemiach kopalni „Śląsk" w Chropaczowie wydarzył się również nieszczęśliwy wypadek. Wskutek oberwania się węgla zasypany został 39-letni górnik, Edward Bednarski, doznając złamania nogi i obrażeń wewnętrznych. Rannego przewieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Chorzowie.

Życie robotnicze

ZEBRANIE C. Z. G.

dnia 15 września r. b.

Zawodzie: o godz. 11-ej w Domu Ludowym. Ref. przybędzie.

Łagiewniki: o godz. 10-tej [illegible] Dymka. Ref. tow. Janta.

Redukcja na szybach Piasta?

W okolicy Lędzin pojawiły się ostatnio pogłoski o zamierzonych redukcjach na szybach Piasta. Dyrekcja tych szybów zaprzecza tym pogłoskom, oświadczając ,że nastąpią tylko pewne zmiany w ruchu w związku z ewentualnem zamarznięciem Przemszy, na której transportuje się węgiel z szybów Piast. Zmiany w ruchu są uwarunkowane przygotowaniami do ewentualnej zmiany trasy transportowej. Mamy nadzieję ,że oświadczenie dyrekcji jest zgodne z prawdą.

Ucieczka z zakładu „Opatrzności Bożej"

W Jedłowniku, w pow. rybnickim, istnieje klasztor żeński pod nazwą „Opatrzności Bożej". W zakładzie tym wychowują swe córeczki mieszczuchy z całej okolicy, [illegible] istniała bowiem gwarancja, że dziewczynki wyjdą „bez skazy" z murów tego klasztoru.

Okazało się jednak, że ani wysokie mury klasztoru, ani opieka zakonnic i t. d. nie chronią dziewcząt przed przygodami. Dwie dziewczynki: niejaka Elfryda Kocimiłówna i Edyta Piątkówna z Niedobczyc uciekły w nocy z klasztoru.

Jak wynika z pierwszych dochodzeń, przygotowały one plan ucieczki już dawno, nawiązując kontakt ze swymi przyjaciółmi. Krytycznej nocy związały z ręczników i prześcieradeł długą linę, po której spuściły się do ogrodu, skąd zwiały w niewiadomym kierunku. Poszukiwania żadnych przygód klasztornych wychowanic nie dały rezultatu.

[illegible]

Wypłata renty

Osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, a które renty tej nie otrzymywały spowodu pobytu poza granicami Niemiec, a na rzecz których niemieckie instytucje dotąd nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko - niemieckiej wypłaty renty (bądź też renty tej nie odstąpiły instytucji polskiej), winny bezzwłocznie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej (Poznań ul. Mickiewicza 2).

W podaniach, które mogą być sporządzone w języku polskim również i w wypadku, gdy skierowane będą bezpośrednio do instytucyj niemieckich, należy podać dokładny adres rencisty, załączając dokumenty rentowe.

Osoby, które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września 1935 r. utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 [illegible].

Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości różne

W Sądzie Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa szajki, która dokonała dnia 29 kwietnia r. b. zuchwałego włamania kasowego w szpitalu Spółki Brackiej w Mysłowicach.

Sąd skazał Władysława Kizioła z Sosnowca na jeden rok więzienia, Mieczysława Ziółkowskiego na półtora roku, Alojzego Katera, byłego pielęgniarza szpitala Sp. Brackiej, na dwa lata Rudolfa Kaltera na 14 miesięcy. Wilhelma Zygmunda na 14 miesięcy i Annę Kiziołową na 6 miesięcy.

* *

Kupiec Walter Grünbaum (Katowice, ul. Styczyńskiego 5) zameldował, że niejaki Salomon Kimmel skradł mu kilkadziesiąt cennych zegarków wartości kilku tysięcy złotych i uciekł zagranicę.

* *

W Piekarach śląskich u kupca Jana Kasprusia, straż graniczna skonfiskowała porcelanę, aparat gramofonowy, obraz haftowany, oraz komplet noży i widelców, pochodzące z przemytu.

Ponadto, po dalszej rewizji znaleziono [illegible].

* *

W Golonogu, na pozostającym bez obsługi przejeździe kolejowym, obok kolonji Biała Ława, pociąg osobowy, zdążający ze Strzemieszyc do Golonoga, najechał na dwukonną furmankę, naładowaną baniami mleka. Wóz uległ zupełnemu strzaskaniu.

Woźnica Izydor Niedbał lat 19 — wyszedł z wypadku z ciężkiemi ranami. Pociąg zatrzymano, a ciężko rannego odwieziono do szpitala w Będzinie. Konie ocalały.

* *

Ministerjum Komunikacji zamówiło w hucie „Pilsudski" rury płomienne i t. zw. „płomienice" do parowozów w ilości około 16.000 sztuk.

* *

Przy przetaczaniu pociągu na dworcu przetokowym w Tarnowskich Górach w nocy w dniu 10 bm wykoleiły się dwa wagony towarowe i lokomotywa. Obą wagony uległy częściowemu zniszczeniu. Wypadku z ludźmi nie było.

Radjo

SOBOTA ,14 września

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka salonowa. 13.30 Melodje ludowe i żołnierskie. 14.30 Muzyka z płyt. 15.00 Recytacje prozy. 15.30 Zespół salonowy. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na klindze. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Jak umocnić samodzielność gospodarczą Polski? „Samowystarczalność, czy polityka otwartych drzwi" — odczyt. 17.15 Nowości z płyt. [illegible] „Świat naszych zwierząt. [illegible] Nasze miasta i miasteczka „Islebna". 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Wyjątki z opery „Carmen" Bizeta. 19.00 Koszty handlowe — pogadanka. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Audycja p. t. „Uśmiech Poznania". 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. 23.05 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 14 września „Krewniaki", o godz. 20-ej, sprzedane dla Urzędników i Funkcj. m. Katowic.

Niedziela: 15 września „Krewniaki" o godz. 16-tej; „Olimpja" o godz 20.

Poniedziałek, 16 września „Zabiję ją" o godz. 20-ej.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.